GŁOS NARODU

NR. 521. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK DNIA 23. PAŹDZIERNIKA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Polskość Galicyi.

Polską jest Galicya — i to cała Galicya, Zachodnia czy Wschodnia, od Białej po Tarnopol. Lecz na czem ta polskość polega? Jaka tej polskości siła? Nie wystarczy stwierdzić, iż Galicya — to część dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Za wielkie zmiany przyniosły wieki XIX i XX. Obudziły one do życia uśpione narodowości, u nas narodowość ruską, jeszcze nie dość sobie samej uświadomioną, szukającą dopiero dróg rozwoju, lecz w każdym razie przeciwstawiającą się nam, Polakom; przyniosły prądy separatystyczne wśród żydów, którzy przedtem o narodowości swej jakiejś odrębnej nie myśleli, a dziś grupować się starają pod sztandarem syonizmu czy terytoryalizmu. Te narodowe przesunięcia połączyły się z społeczno-gospodarczemi. Uwłaszczenie włościan w r. 1848 oddało w ręce włościan-Rusinów na własność ziemię, którą uprawiali i poprzednio, lecz którą prawnie przedtem była własnością prawie wyłącznie polskiej szlachty, wyemancypowało ich z pod władzy ich polskich panów. Rusini, złożeni w czasie rozbiorów Polski i aż w głąb drugiej połowy XIX wieku z duchowieństwa i włościan, zaczynają wytwarzać powoli, lecz stale, warstwy społecznie silniejsze: mieszczaństwo i inteligencyę. Żydzi, którzy aż do epoki konstytucyjnej przedstawiali masę biednych kupców i rzemieślników, z roku na rok zyskiwali w ostatnich dziesiątkach lat na sile gospodarczej, nie tylko w handlu, który był i dawniej w dużej mierze w ich rękach, wzmagając intenzywność swoich czynności, ale, rozszerzając ruchliwą działalność na przemysł i kredyt, oraz coraz więcej zdobywając dla siebie ziemi przez kupno lub dzierżawę folwarków i domów po miastach.

Z temi zmianami musimy się liczyć, musimy brać je na uwagę przy ocenianiu naszej siły w Galicyi. Po zaborze Galicyi nikt nie liczył się z żydem ani z Rusinem; jedyną warstwą, która znaczyła w kraju, byli Polacy. W roku 1848 „odkryto", jak się to mówi, Rusinów i odtąd ruska kwestya powraca ciągle, lub też nawet latami nie schodzi z porządku dziennego. Konstytucya wyzwoliła ujawnione i [illegible] zaś separatystyczne usiłowania żydowskie w dużej mierze inne jej nadały charakter.

Czem dziś Galicya przecież jest polską, to dzięki: 1) sile ludnościowej polskiej w Galicyi, 2) jej sile społeczno-gospodarczej i 3) sile prawnej polskości.

Czy te siły nasze są dość duże, by stawić czoło każdemu niebezpieczeństwu? Co polskość Galicyi skrzepić może, umocnić?

Siła liczebna żywiołu polskiego w Galicyi nie tylko utrzymała się w pełni, lecz wykazuje stały przyrost. W ostatnich dziesiątkach lat mimo obudzenia się niekorzystnych dla niej prądów, o których właśnie mówiłem. Po objęciu Galicyi przez Austryę, gubernator hr. Bergen, obliczał w r. 1773 ludność ruską na [illegible] ludności. Bezwątpienia bardzo nieściśle było to obliczenie, oparte pewnie na szacunku raczej, niż na dokładnym spisie; wskazuje ono przecież przewagę liczbową ludności ruskiej. Dokładniejsze później dane cyfrowe wykazują, iż w połowie wieku XIX cyfry ludności polskiej i ruskiej były prawie równe; w r. 1857 na rzymskich katolików przypadało 44.74%, grecko-katolików 44.83%; ten stosunek procentowy zmienił się w spisie ludności z r. 1910 dla Polaków korzystnie: rzymsko-katolików było 46.50%, greko-katolików 42.11%. A więc wzmogła się prawie o 2% liczba Polaków, do których należy zaliczyć wszystkich prawie rzymskich katolików, a nawet pewien, drobny zresztą procent greko-katolików, gdy liczba Rusinów zmniejszyła się o 2½%. A stało się to mimo przewagi ważnych w spisie czynników, które uświadomieniu Rusinów sprzyjają. Po rozbiorze prawie na niekorzyść Polaków: liczby kościołów i szkół. Po rozbiorze kościołów greko-katolickich liczono prawie 3.000, rzymsko-katolickich ledwie koło 1.000; a nie potrzeba mówić o znaczeniu cerkwi w życiu ruskiem. Ten stosunek dotrwał do dziś, gdy w Galicyi parafii greko-katolickich jest obecnie jest dwa razy (o 110%) więcej niż rzymsko-katolickich. Toż szkół ludowych rzymsko-katolickich w r. 1865 liczono 956, a grecko-katolickich 2086, w r. 1903 polskich (publicznych) 2209, ruskich [illegible]. Przewagę żywiołowi polskiemu dawał silniejszy przyrost, znaczna ilość żydów z powodu wyższej oświaty, w ostatnich latach silniejsza stała emigracya ruska.

Na siłę życiową żywiołu polskiego wskazuje także to, że w Galicyi Zachodniej, więc rdzennie polskiej, mniejszy jest procent żydów, niż w Wschodniej; wynosi on w latach 1890, 1900 i 1910 — 8%, 7.7%, 7.9%, w Wschodniej 13.6%, 12.9%, 12.4%.

Tak wielką więc siła żywiołu polskiego jest, w Galicyi tak pamiętać należy, że ludność rdzennie polska stanowi niewiele ponad połowę ludności Galicyi. Jeśli urzędowa statystyka podaje dużo wyższe cyfry Polaków (w latach 1890, 1900 i 1910 53.49, 54.67 i 58.55%), to dlatego, iż przeważnie żydów podaje jako własny język polski. Polskość nie liczbowo, jest w Galicyi siłą społeczną i gospodarczą. Jeszcze ludność ruska do dziś jest przeważnie włościańską, nie ma prawie całkiem wielkiej własności, garść tylko inteligencyi, a zaczyna dopiero rozwijać stan handlowo-przemysłowy. Siła społeczna i gospodarcza jest więc w rękach Polaków. Tu jedynie pewien odsetek silny tej siły przypada na element nierdzennie polski: żydowski; a ten odsetek rośnie. Własność tabularną żydzi mogą nabywać dopiero od roku 1868; a już w r. 1902 z 2,916.630 ha ziemi folwarcznej w ich rękach znajdowało się 301.619 ha, tj. 10.3%. Z osób zajętych w handlu na żydów w r. 1900 przypadało w Galicyi Zachodniej 59.2%, w Galicyi Wschodniej aż 74%. Toż opanowali żydzi w dużej mierze kredyt. W latach 1864—1909 powstało 881 żydowskich stowarzyszeń kredytowych, a chrześcijańskich tylko 563. W r. 1908 było w Galicyi tylko 474 stowarzyszeń chrześcijańskich a 689 żydowskich (z sumy składek na pierwsze przypadało 120 milionów, na żydowskie 71½ mil. koron). Toż w zawodach intelektualnych wolnych, żydzi zajęli bardzo poczesne miejsce: w r. 1910 żydzi adwokaci stanowili 58% ogółu adwokatów (w r. 1900 — 46.3%, wr . 1890 — jeszcze tylko 36.4%), wśród lekarzy w r. 1910 było żydów 29.6% (w latach 1900 i 1890 — 27.2, wzgl. 22.3%). A procenty te będą jeszcze rosły, gdy się uwzględni silny dopływ żydów do uniwersytetów. W Krakowie wynosili żydzi przeszło 15% uczniów uniwersytetu koło roku 1900, poczem ten procent spadł nieco, we Lwowie ciągle rósł, poszedł ponad 20%. Na wydziale prawa we Lwowie było w latach 1901—1906 aż 31.8% żydów, w Krakowie 19.6%, na wydziale medycznym we Lwowie 47.2%, w Krakowie 27.8%, a nawet na filozofii wynosił we Lwowie 13.7, gdy w Krakowie 5.1%. Warto zaznaczyć, iż te cyfry są przecież niższe, niż w innych austryackich uniwersytetach, gdy w latach 1901—1906 w Pradze żydów było wśród uczniów 25.2, w Wiedniu 23.5, w Czerniowcach 41.2 %; a przecież w zachodnich krajach Austryi żydów dużo mniej, niż w Galicyi.

Siłę polskości w Galicyi liczbową, społeczną i gospodarczą wzmocniło prawo w dobie konstytucyjnych rządów Austryi. Wielką to zasługą ówczesnych polskich polityków w Galicyi, iż umieli wyzyskać zasadę równouprawnienia narodowości, którą głosiły konstytucye, i oprzeć na niej prawa języka polskiego i polskiej narodowości w urzędzie, sądzie i szkole. Szli ci politycy dalej; w słynnej rezolucyi z r. 1868 postawili program, czego dla Galicyi żądać; chcieli umocnić jej stanowisko prawno-państwowe, uzyskać cały szereg cech, któreby jej prawie charakter państwa nadawały. Nieraz później zarzucano walce o „rewolucyę galicyjską", że odciągała siły, które mogły być przydatne na innem polu — organicznej pracy społeczeństwa. Jaka wartość pracy organicznej, nie potrzeba podnosić; że główną siłą społeczeństwa jest jego siła liczebna i społeczno-gospodarcza, to pewna. Ale też z doświadczenia wiemy, co znaczy podparcie tej siły przez przepisy prawa, z doświadczenia Galicyi w ostatnich 50 latach, gdzie to w części się stało, z doświadczenia Królestwa, któremu tego prawa od przeszło pół wieku brakło. O ileż silniej stałaby dziś Galicya, gdyby rezolucya galicyjska stała się była prawem! Warto może przypomnieć, iż była chwila, kiedy to się stać mogło, kiedy stronnictwa centralistów niemieckich gotowe były zgodzić się na wyodrębnienie Galicyi w zamian za pomoc — przeciw Czechom; warto przypomnieć, iż Polacy za tę cenę pomocy dać nie chcieli.

Prawo zwracania się do władz i sądów po polsku opiera się na rozporządzeniach cesarskich z r. 1859 i 1860, prawo języka polskiego jako języka urzędowego, tj. służby wewnętrznej władz i sądów na rozporządzeniu z r. 1869. Zasadę, iż [illegible] na oznacza język szkoły ludowej, że polskie mają być gimnazya z wyjątkiem tych, dla których język ruski lub niemiecki uchwali sejm, ustaliła ustawa krajowa z r. 1867. Rozporządzeniami wprowadzono polski język do uniwersytetów. Gminom prawo wybierania sobie języka przyznało rozporządzenie z r. 1859, a utrudniła zmianę wybranego ustawa krajowa z r. 1907.

Polską jest Galicya. Żywiołu polskiego w Galicyi także Wschodniej, nie usuną i najgorsze wypadki, gdy opiera się jego siła na liczbie uświadomionej ludności, na jej przewadze społecznej i gospodarczej. Lecz panowanie polskości w Galicyi może być na szwank narażone, gdy tylko połowa ludności jest rdzennie polska, gdy rośnie w niej znaczenie społeczno-gospodarcze niepolskich żywiołów, gdy prawne przepisy mogą być w niekorzystnych warunkach innymi przepisami zastąpione. O ileż słabszą, niż w Galicyi, jest polskość w Poznańskiem, mimo, iż stosunek liczbowy Polaków do reszty ludności tam o tyle korzystniejszy, gdy przedstawia się procentowo jak 61½ do 38½; lecz tam Polacy nie górują pod względem społeczno-gospodarczym a prawo praw polskości nie przyznaje żadnych. Własną siłę największą ma Królestwo i cyfrą rdzennie polskiej ludności (76%) i siłą gospodarczo-społeczną, do tego nie w takiej mierze urzędniczą, tj. niepewną swoich losów, jak w Galicyi; jak silnie tam polskość stanie, gdy ją podeprze prawo!

Dlatego dla Galicyi rzeczą tak ogromnej doniosłości, by zyskała oparcie o terytorya liczbowo silniej polskie, by uzyskała gwarancye w państwowości polskiej, że prawo przeciw jej polskości się nie zwróci. Tylko wtedy zdoła ona i po wojnie utrzymać w pełni całą swoją polskość.

Stanisław Kutrzeba.

„Macierz szkolna" w Królestwie.

Pisma warszawskie stwierdzają, że wskrzeszona przed czterema miesiącami „Polska Macierz szkolna", pomimo niesprzyjających warunków, zatacza coraz szersze kręgi. Praca organizacyjna poczyniła wielkie postępy i w chwili obecnej ta niezbędna instytucya oświatowa liczy już blisko sto kół, rozrzuconych po kraju. W niektórych kołach Macierzy praca wre na dobre. Niewątpliwie wszystkie zawiązane koła rozwinęłyby energiczną działalność, gdyby nie stawał na przeszkodzie brak funduszów. Bo pola dla elementarnej pracy oświatowej u nas niestety nie brak, raczej zabraknąć może ludzi, chętnych do jej podjęcia i umiejących ją prowadzić. Bez pieniędzy jednak najmądrzejsi nawet i najenergiczniejsi ludzie nic nie zrobią. A ofiarność na cele oświatowe osłabła w ostatnich czasach.

O Macierzy w szczególności szerzone są pogłoski, że instytucya ta na razie nie potrzebuje ofiar pieniężnych, gdyż wystarczy jej na pewien czas tych środków, które pozostały po dawnej Macierzy. Pogłoski te są zgoła bezpodstawne, gdyż wskrzeszona Macierz nie otrzymała prawie żadnego funduszu po zawieszonej przez rząd rosyjski instytucyi. — W chwili zawieszenia Macierzy, majątek jej, będący w rozporządzeniu zarządu głównego, wynosił 298.101 rb. Sumę tę, po zwróceniu p. Karolowi Szlenkerowi kapitału żelaznego 88.200 rubli, komisya likwidacyjna rozdzieliła pomiędzy utrzymywane lub popierane przez Macierz instytucye oświatowe. Wskrzeszona w roku bieżącym Macierz otrzymała z powyższej sumy tylko 155 rb.

Pogłoski o znacznej spuściźnie po dawnej Macierzy opierają się prawdopodobnie na tem, że jednocześnie z jej zawieszeniem w r. 1908 otwarty został testament śp. Julii Wiemanowej, przekazujący Macierzy 140.000 rubli. Zapis ten jednak z powodu zawieszenia Macierzy nie mógł być uzyskany. Z tej samej przyczyny nie doszły do skutku inne zapisy. Aż nadto jasnem jest, że fundusze obecnej Macierzy nad wyraz są szczupłe, wszakże nie trzeba tracić nadziei, że fala dobrze zrozumianej ofiarności publicznej na oświatę narodową nie ominie Macierzy. Dowodem tego jest już zapis śp. Landsberga, bardzo skromny na razie, bo zapisane domy są bardzo obciążone.

Zarządy okręgowe i poszczególne Koła Macierzy nie rozporządzały wielkiemi sumami, na ogół wydawały wszystko na bieżące potrzeby i często nawet potrzebowały zapomóg od zarządu głównego. Jeżeli którym Kołom pozostały jakie fundusze, po zamknięciu Macierzy, to niezawodnie wydano to już przez te dziewięć lat na podtrzymanie po Macierzy pozostałych szkół, czytelń, domów ludowych. Gdyby były gdzie jednak jakieś w tym względzie wątpliwości, to właśnie teraz można wyjaśnić, gdy w każdym niemal powiecie istnieje Koło Macierzy z prawami zarządu okręgowego. Pożądane byłoby również udzielenie wiadomości zarzadowi głównemu o zapisach, uczynionych na rzecz Polskiej Macierzy szkolnej w ciągu ostatnich kilku lat, to jest od czasu zawieszenia instytucyi lub niepodniesionych wskutek zatamowania jej działalności. Polska Macierz szkolna jest instytucyą nazbyt ważną, byśmy mieli nie podtrzymywać jej egzystencyi i nie ułatwić jej rozwoju. Bo chociaż minie wojna i zmienią się warunki nasze polityczne, Macierz wykonywać musi wielką misyę oświatową wśród dorosłych analfabetów i półanalfabetów, dla których, nawet przy państwowem nauczaniu powszechnem, zwykła szkoła już będzie niedostępna. Jest to jeszcze jednak muzyka przyszłości. Dziś tem bardziej, kiedy w kraju mamy 75 procent analfabetów, istnienie Macierzy szkolnej jest niezbędne.

Przegląd rolniczy.

(Odezwa biskupa z Koszyc. — Komitet Książęco-Biskupi. Drożyzna. — Ceny płodów w Niemczech. — Ceny maksymalne ziemnaków. — Turcya się europeizuje. — Batocki o przymusie produkcyi w Rzeszy niemieckiej. — Dążenie Europy centralnej).

Biskup koszycki ks. Fischer-Colbrie rozpisał do podwładnego mu duchowieństwa wezwanie by przykładało ręki do popierania rolnictwa. W wezwaniu tem zaznaczył ks. biskup, że ludność rolnicza obarczona została w czasie wojny ciężarami, trudnymi do zniesienia, trzeba więc pomagać jej w dźwiganiu tych cężarów. Do niesienia pomocy powołane jest właśnie duchowieństwo: proboszcz wiejski jest przeważnie sam rolnikiem, gospodaruje sam, zna stosunki panujące we wsi, zna potrzeby swych parafian i może sam z własnego spostrzeżenia ocenić, jakich środków użyć należy, by podnieść dochód z ziemi. A więc duchowieństwo powinno być przewodnikiem ludu nie tylko w znaczeniu religijnem, ale także gospodarczem .

Te słowa biskupa koszyckiego stosują się do duchowieństwa całego świata. W naszym kraju duchowieństwo pojmuje swe szczytne powołanie w obu kierunkach w sposób najbardziej uznania godny. Żaden kraj i żadne społeczeństwo na świecie nie zdobyło się na taką organizacyę duchowieństwa, jaką posiada nasze społeczeństwo w komitecie Książęco-Biskupim. Działalność komitetu jest po prostu wspaniałą. Nie zajmujemy się nią jednak bo — brak miesca stoi na przeszkodzie. Przejdźmy do innego tematu.

Narzeka się na drożyznę w Austryi. Bez kwestyi drożyzna istnieje, i jest tem cięższą do zniesienia, że wysokim cenom produktów przedewszystkiem spożywczych nie odpowiadają wysokie zarobki ludności. Ale z porównania Austryi z Węgrami i Niemcami okazuje się, że ceny dwóch najważniejszych produktów spożywczych: boża i kartofli są w Austryi najniższe. Ceny zbóż, obowiązujące na Węgrzech, znają już czytelnicy nasi. Obecnie podajemy zestawienie cen austryackich z niemieckiemi, przyczem kurs 1 marki przyjmujemy dla uproszczenia na 1 kor. 50 hal.

	Austrya	Niemcy
	za 10 kg. w	koronach
pszenica . . .	35—38	36.97—39.15
żyto . . .	29—31	31.17—33.35
jęczmień browarniany	33—36	40.60
owies . .	28—30	43.50
ziemniaki . .	7—12	11.60—23.20

Przy zestawieniu tem nie możemy wszakże pominąć jednej okoliczności. Że mianowicie zboże w Austryi jest tańsze, ale mąka — droższa niż w Niemczech. Co do ziemniaków zaś, sądzimy, że ceny maksymalne ustanowione w Niemczech nie są przekraczane; ceny maksymalne zaś, obowiązujące dla kartofli w Austryi, są tak nizkie, że producent musi żądać, a konsument musi płacić ceny wyższe od maksymalnych. Obecnie obowiązujące ceny nie pokrywają kosztów produkcyi. Rolnicy więc, którzy przytem walczą z brakiem inwentarza i robotnika, po prostu nie wykopują ziemniaków, ale zostawiają je w gruncie. Powiadają, że gdyby cena maksymalna była wyższa, to ziemniaki byłyby tańsze, niż są faktycznie dzisiaj. Rolnik bowiem zachęcił by się do wykopania ich, i w myśl najkardynalniejszej zasady ekonomiki społecznej — zwiększona podaż wywołałaby obniżkę ceny. Dzisiaj zaś handel z ominięciem cen maksymalnych kwitnie, i za 100 kg. kartofli płaci się w Krakowie od chłopa 30 koron.

Podobne kłopoty i utrapienia, jakie mają nasi rolnicy, dręczą także rolników — tureckich. Z Konstantynopola komunikują właśnie, że w celu zapewnienia obfitego zbioru w bieżącym roku gospodarczym, wprowadził rząd turecki przymus uprawy roli. W każdym wilajecie stworzono komisyę, czuwającą nad tem, by wszyscy pozostali we wsi mężczyźni i wszystkie kobiety pracowały na roli. W Konstantynopolu zaś rezyduje podobna komisya, obejmująca całe państwo. Jednem słowem: komisya za komisyą. Turcya się europeizuje.

O przymusie uprawy roli, który — jak wyżej — forsuje właśnie u siebie Turcya, wyraził się w bardzo rozsądny sposób prezydent niemieckiego urzędu żywnościowego Batocki w liście do „Deutsche Tageszeitung". Napisał, że jego zdaniem przymus produkcyi jest eksperymentem całkowicie chybionym. Żadna władza nie może ustalić, czy to albo owo gospodarstwo nadaje się do uprawy danych produktów rolnych; żadna władza nie zdoła zmusić gospodarza do uprawy płodu, który on uważa za nieodpowiedni albo którego wcale nie zna. Jeżeli się zaś pragnie uprawę poszczególnych produktów rozszerzyć, jest do tego jedna droga: należy ułożyć korzystniej cenę i warunki dostawy.

Niemniej mogą być prawdziwie zadowoleni, że na czele ich urzędu żywnościowego stoi człowiek o tak zdrowych poglądach. W jego kilku słowach mieści się bardzo wiele treści. Znaczą one, że należało by znieść przymusy i ograniczenie produkcyi i obrotu, i ułatwić dostawę, a płody rolne się znajdą. Nic innego zaś nie życzy sobie cała Europa centralna, jak właśnie: przedewszystkiem — płodów rolnych.

J. K. G.

Los dworu polskiego.

(rw.) W karczmie odbywa się narada. Przyszedł stary Szmul z Poddziela, Abramek z Krupówki, Mosiek z Pokrzywnicy, Chaim powiernik firmy drzewnej eksploatującej las, a jako przedstawiciele gminy wójt, podwójci, Hryć dyak miejscowy i stary karbownik pijaczyna Wasyl.

Las skończono dzisiaj rąbać, rozpocząć się ma parcelacya, na razie jednego folwarku. Każdy z dygnitarzy wiejskich miał już spisane na kartce nazwiska reflektantów, ilość morgów zgłoszonych do kupna, zadatek deklarowany, jak niemniej wysokość wpłaty gotówką przy kontrakcie. Reszta rozłożona ma być na 10 lat i zaintabulowana na każdym poszczególnym kompleksie kupionych gruntów.

„Kazałem wybębnić na jarmarku — bełkotał pijany Wasyl, który na rachunek prowizyi z parcelacyi stale zamieszkał w karczmie. — Dyak Hryć zapowiedział chłopom na prażniku"... „Zatem parcelacya zapowiada się dobrze"... dorzuca głaszcząc brodę karczmarz.

Ogłoszono przyjazd notaryusza do dworu, na którego ręce składane będą zadatki i częściowe wpłaty na poczet ceny kupna, uważane przez kupców z ostrożności jako depozyt do chwili zadatkowania obszaru gruntu, wynoszącego najmniej 500 morgów. Karczmarz także nie zaniedbywał sprawy, agitował od szeregu tygodni wśród swych gości, namawiał, by nie pomijano tak dobrej sposobności, która drugi raz się nie nadarzy.

„Musicie się spieszyć — ostrzegał karczmarz — bo Mazury z Narajówki dowiadują się ciągle o Zalesie, lecz kupcy chcą dać miejscowym ludziom pierwszeństwo, tem więcej, że jegomość i dyak Hryć, bardzo ich o to prosili, by Mazurów do wsi nie wpuszczać."

W oznaczonym dniu zaroiło się na dziedzińcu sta-

rego dworu, zeszła się ludność z całej wsi. Zajechały jedna za drugą dryndy z miasteczka, zwożące żydów okolicznych, z których każdy dostawić miał kilku reflektantów. Zajechał jegomość z dyakiem Hryciem. Jakby na komendę odkryły się głowy oczekujących na ganku chłopów, dolatywały słowa powitania „Sława Isusu Chrystu". Bieliły się długie płócienne sukmany nie ustawały narady, a wśród siermiężnego tłumu uwijali się nerwowo żydkowie, badając pilnie sytuacyę, która zadecydować ma o losie parcelacyi.

Oczekiwano na notaryusza. Kupcy przygotowali na stole cały materyał parcelacyjny, olbrzymią mapę katastralną i gruby zeszyt, w którym mieściły się arkusze posiadłości. Wielką szarą plamę na mapie tworzył wyrąbany obecnie przez nich las, przez który przeciągnięte czerwone rysy kawałkowały lasowisko, wciągając je do sąsiednich parcel rolnych. Dziwnie przykry, jakby pogrzebowy nastrój malował się na twarzach chłopów.

Stary dwór, zdawało się, że przeczuwa swój zgon, protestuje przeciw wyrokowi, jaki ma zapaść. Na tapetach ścian widnieją jasne plamy, pozostałe po przykrywających je do niedawna portretach rodzinnych, tych, którzy tu rodzili się i marli. Stary kominek przypominał dawne czasy zgromadzonym gospodarzom, rozpatrującym się z ciekawością i rozpamiętującym przeżyte wspólnie czasy.

Szczekanie wielkiego psa uwiązanego na łańcuchu, który wraz z inwentarzem przeszedł na własność nowonabywców, zapowiedziało przyjazd notaryusza. Wnet rozpoczął on urzędowanie, wytłomaczył treściwie chłopom warunki kupna, zobowiązanie się kupców do zwolnienia zakupionych parcel od dawnych długów hipotecznych. Przygotowany przez faktorów aparat zaczął funkcyonować, skrzypiały stalówki pisarzy, rosła kupka banknotów składanych jako zadatki, a z rozpromienionych twarzy parcelantów tryskało zadowolenie z pomyślnego obrotu sprawy.

W kilka dni później zjechał geometra. Na czarnoziemiu widniały zdala wbite jasne gonty, rozgraniczające poszczególne parcele zakupionych gruntów. Kilkudziesięciomorgowe płazy ziemniaczyska, na których snuła się jeszcze gnijąca nać, krajały pługi na wązkie zagonki, zacierające ślady dawnej kultury. W otoczeniu dworu padały z trzaskiem, majestatycznie, stare dęby, zdaje się że z jękiem kruszyły się ich konary oddając przedzgonny pokłon staremu jak one dworowi.

Stary Wasyl karbowy, choć pijany, widząc pustkę, wodził błędnym wzrokiem po konarach leżących na ziemi dębów, które przez wiek cały dumnie spoglądały, upajały swych liści poważnym szmerem i stały na straży dworu, zasłaniając go od wiatrów północnych.

„Zołodije!" — ryknął Wasyl, powlókł się do karczmy i pił, aby zapić śmierć starych dworskich dębów.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w poniedziałek św. Teodora i Ignacego. — Jutro we wtorek św. Feliksa i Krystyny.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 min. 16 ;zachód przypada o godzinie 4 min. 32. Długość dnia godzin 10 min. 16.

Kraków, 23. października 1916.

Wiadomość o morderstwie hr. Stürgkha wywołała w mieście przygnębiające wrażenie; rozchwytywano dzienniki, w których umieszczone były obszerne sprawozdania z dokonanej zbrodni, przez fanatyka szaleńca, kładącego kres zasłużonemu życiu premiera gabinetu. Oczekiwano z niecierpliwością na niedzielne dzienniki wiedeńskie, które rozkupiono zaraz po nadejściu pociągów. Odczuły potworność zbrodni wszystkie sfery, czemu dały wyraz w rozmowach, jakie się toczyły podczas przechadzek niedzielnych, przy stolikach kawiarnianych, oblężonych celem przeczytania najnowszych wiadomości.

Trudności w zorganizowaniu kolportarzu ulicznego uniemożliwiała pismom krakowskim rozsprzedanie nadzwyczajnych wydań, tem więcej, że z powodu niedzieli były zamknięte także agencye dzienników. „Krakauer Zeitung" otrzymawszy pierwsza depesze, była rozchwytywaną, co przyszło jej z łatwością, bo rozporządza stale zajętą masą kolporterów, licząc na stałą rozsprzedaż uliczną.

Jak nam donoszą, sprawa dowozu ziemniaków, będąca troską ogółu mieszkańców, będzie pomyślnie załatwiona; zalecona jest zatem cierpliwość do ukończenia zbiorów, gdyż kopanie ziemniaków z powodu braku robotnika odbywa się powoli. Zniknęły także cukrowe „ogonki", bo zapasy cukru rozdane obficiej, dadzą możność zaopatrzenia się w ten niezbędny artykuł żywności. Zatem cierpliwości, gdyż, jak nas zapewniano, komisya aprowizacyjna czuwa nad tem, aby aprowizacya miasta i rozdział żywności przeprowadzone były należycie.

Żywo omawiane były zwycięstwa w Dobrudży, o których doniosły wczorajsze niemieckie i bułgarskie komunikaty.

Ruch uliczny był znaczny. Teatry i kinematografy jak zwykle w niedzielę przepełnione. Najmodniejszą z kawiarń stała się kawiarnia Grand Hotelu, prosząca się wprost o rozszerzenie lokalu, a będąc własnością publiczną ze względu na fundacyę, jaką utworzył ś. p. Eustachy Chronowski, ze wszechmiar zasługuje na poparcie, aby przysporzyć funduszów na wzniosłe cele, wskazane zapisem.

Z miasta.

Aprowizacya Krakowa. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem delegata Dra Fedorowicza odbyło się w gmachu starostwa zwykłe niedzielne zebranie komisyi aprowizacyjnej. Głównym przedmiotem obrad wczorajszego zebrania komisyi była ponownie sprawa zaopatrzenia miasta w węgiel. Obecni na posiedzeniu przedstawiciele Centrali handlowej usiłowali wytłómaczyć swoje stanowisko, nie mogli jednak oczywiście zaprzeczyć faktowi, że w mieście węgla brak, a zapasy znajdujące się w administracyi gminy są stosunkowo do zapotrzebowania minimalne i starczą zaledwie na niespełna dwa dni dla całego miasta. W razie więc poważniejszych przeszkód w dowozie węgla do Krakowa, miasto znalazłoby się w położeniu niesłychanie przykrem. Taki jest faktyczny stan rzeczy. — Ponieważ obecnie produkcya kopalń krajowych w znacznej mierze drogą rekwizycyi zużytkowywaną jest na zaspokojenie potrzeb ad- [illegible] rządu n[illegible] konfere[illegible] przedstaw[illegible] akcyę w[illegible] stawić wyłącznie na potrzeby cywilnej ludności. Administracya państwa i przemysł naftowy mogą się łatwiej zaopatrywać w droższy węgiel zagraniczny, niż szerokie warstwy. — W sprawie cukru stwierdzono, że faktycznego braku tego artykułu niema, a „ogonki", jakie w ostatnich dniach ponownie przed sklepami wystawały tłomaczą się tem, iż sklepy żydowskie, sprzedające cukier, z powodu świąt były zamknięte. W ciągu ubiegłego tygodnia nadeszło 17 wagonów, pozostaje jeszcze z kontyngentu za październik przeszło 30 wagonów. W sprawie rozdziału cukru zarząd miasta projektuje zredukowanie liczby sklepów uprawnionych do rozsprzedaży do liczby mniej więcej 100 i podzielić miasto na stosowne rejony, w celu łatwiejszej kontroli. Ponadto zarząd miasta projektuje budowę wielkiej hali targowej na placu Jabłonowskich w celu udostępnienia nabywania wielu niezbędnych artykułów żywności. D o w ó z m ą k i w ostatnich dniach zeszedł do minimum i starczy zaledwie dla piekarzy na wypiek chleba. Do rozsprzedaży niema mąki zupełnie i stan ten potrwa prawdopodobnie ze dwa tygodnie. Zakład zbożowy przyrzekł jednak dołożyć starań, aby obecny brak mąki w Krakowie możliwie najprędzej został usunięty. — W sprawie d o d o z u z i e m n i a k ó w wydało namiestnictwo nowe zarządzenia, które na innem miejscu ogłaszamy. Na podstawie tych zarządzeń gmin miasta Krakowa ma otrzymać ziemniaki drogą rekwizycyi. — S p ę d b y d ł a i t r z o d y w ubiegłym tygodniu znacznie się poprawił, w następstwie czego ceny się obniżyły. Stosownie do zniżki cen na targu zarząd miasta zamierza też obniżyć taryfę maksymalną.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj wyborna komedya K. Zalewskiego „Przed ślubem"; jutro powtórzenie interesującej premiery ostatniej „Fauna" z naszym gościem w roli tytułowej. We środę wraca na afisz świetna sztuka H. Bataille'a „Jesienny ptak", w której ujrzymy znów po dłuższej przerwie, powstałej z powodu choroby p. Konstancyę Bednarzewską, niezrównaną w roli (Mamam Colibri) baronowej Rysbergne. We czwartek „Faun" z p. Jerzym Leszczyńskim, a w przygotowaniu na sobotę nowa komedya 4-aktowa Tadeusza Konczyńskigo p. t. „Powrót wiosny".

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po raz trzeci „Domek trzech dziewcząt", którego premiera spotkała się z tak entuzyastycznem u nas powodzeniem; jutro powtarza scena ludowa pogodną komedyę Zygmunta Przybylskiego „Wicka i Wacka" z pp. Czechowską, Horowiczową, Gajewską, Kolman, Żukowską, oraz panami: Minowiczem, Biesiadeckim, Czarnowskim, Grolickim i Koreckim w rolach głównych.

Wieści z niewoli. P. Kazimierz Niedzielski, nauczyciel szkoły wydz. im. św. Mikołaja w Krakowie zawiadamia rodzinę, że znajduje się w niewoli rosyjskiej.

Odznaczenie. P. Ignacy Kudliński, starszy radca rachunkowy w krajowym Sądzie wyższym w Krakowie, został odznaczony krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa.

W sprawie wywozu ziemniaków. Z wojennego Zakładu dla obrotu zbożem (z Oddziału kartoflanego) komunikują nam, iż jakikolwiek wywóz ziemniaków z Galicyi zachodniej i środkowej po Jarosław, Przemyśl, Dobromil i Lisko włącznie, choćby w małych ilościach, jest niedopuszczalny i żadne zezwolenia nie będą udzielane. Wszelkie dotychczasowe prośby nie będą uwzględnione, a odmowne załatwienie ich wobec zbyt wielkiej ilości próśb nastąpi w czasie późniejszym. Wywóz ziemniaków z reszty kraju zależny jest od zezwolenia dotyczących władz wojskowych.

Wolny obrót ziemniakami w kraju jest dopuszczalny tylko za zezwoleniem c. k. Starostwa i tylko w małych ilościach pod warunkiem, że cena ziemniaków nie będzie przekraczać ceny maksymalnej.

Gmina miasta Krakowa otrzyma ziemniaki po cenie maksymalnej za pośrednictwem Magistratu, publiczność jednak musi uzbroić się w cierpliwość, dopóki ziemniaki nie zostaną wykopane.

Przesunięcie dni bezmięsnych. Urzędowo donoszą: Z zastosowaniu § 3. rozporządzenia ministeryalnego z 14. lipca 1916 r., ludności wyznania rzymsko-katolickiego, która w dniach 31. października i 23. grudnia zachowuje post kościelny, pozwala się w poprzednich dniach bezmięsnych, to jest 30. października i 22. grudnia spożywać mięso i potrawy mięsne; takiegosamego pozwolenia udziela się i na dzień 25. grudnia.

Przesyłka pakietów do Lwowa. Dyrekcya poczt ogłasza: Niektóre z ograniczeń, istniejących w ruchu pakietowym do Lwowa, znosi się i obwieszcza niniejszem, że 1. dopuszczalna najwyższa waga prywatnych pakietów wynosi odtąd 20 kg; 2. deklaracya wartości jest dozwolona bez ograniczeń; 3. przymus frankowania przy nadaniu prywatnych pakietów do Lwowa zostaje w wewnętrznym obrocie uchylony. — Zakaz wysyłania do Lwowa pakietów ekspresowych, pilnych i powziątkowych obowiązuje nadal, podobnie jak konieczność dodawania do każdego pojedynczego pakietu osobnego adresu przesyłkowego.

Jeszcze jedno magistrackie sprostowanie. Odnośnie do artykułu pod tytułem „Potęga szynkarzy", zamieszczonego w „Głosie Narodu" z dnia 21. października b. r., Magistrat nadesłał nam następujące sprostowanie:

„Nie jest zgodne z prawdą, jakoby właściciel domu, do którego odnosi się powyższy artykuł, otrzymał zawiadomienie, donoszące o odrzuceniu planów, przedłożonych na urządzenie piekarni, z Prezydyum miasta, natomiast prawdą jest, że w mieście Krakowie według obowiązujących ustaw i norm urzędowania o zatwierdzeniu lub niezatwierdzeniu planów decyduje w każdym bez wyjątku wypadku Magistrat na posiedzeniu kolegialnem i Magistrat też, a nie Prezydyum miasta, zawiadamia przedkładających plany o swej decyzyi, że zatem wobec tego i w wypadku, do którego się wspomniany artykuł odnosi, zawiadomienie, donoszące o odrzuceniu planów, otrzymał właściciel domu z Magistratu, a nie z Prezydyum miasta. Z up. Grodyński".

Z Polski i ze świata.

Nowi prezydenci sądów w Jaśle i Wadowicach. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował radcę wyższego sądu krajowego w Nowym Sączu Jana Bibrę prezydentem sądu obwodowego w Jaśle, wiceprezydenta sądu krajowego Dra [illegible] Sądu krajowego w Krakowie radcą dworu i prezydentem sądu obwodowego w Wadowicach.

Ze Lwowa. Z powodu 50. rocznicy urodzin rektora Uniwersytetu lwowskiego prof. Dra Kaz. Twardowskiego, przypadającej dnia 20. b. m., prof. Twardowski otrzymał szereg gratulacyi, między innemi od pol. Tow. filozoficzngo, którego solenizant jest założycielem i przewodniczącym.

Dzienniki lwowskie donoszą: Do „ogonków" chlebowych, mącznych, cukrowych, kawowych i sólnych, przybył od tygodnia jeszcze jeden. Z powodu braku nafty we Lwowie, mamy już i „ogon naftowy", który długością swą przekroczył dotychczasowe. Onegdaj około godz. 4. po południu przed sklepem firmy Dittmar koniec tego „ogona" sięgał przez plac Maryacki, aż poza restauracyę p. Lasockiego. Wczoraj „ogonki naftowe" rozszerzyły się i na inne ulice.

Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi. Władze niemieckie zalegalizowały ustawę Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi, którego celem ma być obrona interesów zawodowych członków, samopomoc, oraz reprezentacya opinii pracowników pióra. Do Towarzystwa, oprócz zawodowych literatów i dziennikarzy, należy grupa osób z pośród inteligencyi, uprawiających pracę pisarską dorywczo.

Towarzystwo farmaceutów Królestwa Polskiego. Pisma lubelskie dowiadują się, że władze okupacyjne zatwierdziły statut Towarzystwa Farmaceutów Polskich z prawem działalności na obszarze ziem: Lubelskiej, Radomskiej, Kieleckiej i Piotrkowskiej.

Echa pożaru Makowa. Piszą nam: Pamiętny pożar, jaki tu szalał w dniu 3 sierpnia br. zniszczył 47 domów mieszkalnych, pozostawiając 80 rodzin, przeważnie biednych mieszczan bez dachu i środków do życia. Ogólna szkoda spalonych domów i ruchomości przenosi kwotę 500 tysięcy koron, a gdy się zważy, że znikoma część domów była ubezpieczoną, tem smutniejsze jest położenie pogorzelców. Komitet ratunkowy czyni wszystko co leży w jego możności. Uzyskane od rządu 10.000 K rozdano jako doraźną zapomogę pogorzelcom, w drodze zaś składek prywatnych uzbierano dotąd zaledwie około 6.000 K. Ponadto Arcyksiążę Karol Stefan ze Żywca rozdzielił pomiędzy pogorzelców około 10.000 K. Wobec tego, że dotychczasowa pomoc jest niewystarczająca — dalsza jest konieczną. Komitet ratunkowy ma pełną nadzieję, że znajdą się ludzie dobrej woli i bodaj drobnemi składkami pospieszą z pomocą pogorzelcom Makowa. Wszelkie datki pieniężne jak i ciepłą odzież i obuwie uprasza się nadsyłać pod adresem p. Wilhelma Ursela ck. sędziego, skarbnika komitetu w Makowie.

Z Sosnowca. „Kur. Zagł." donosi: Wśród istniejących tu kilku cechów, powstał projekt uroczystego obchodu 100-letniego istnienia cechów. Najstarszym bezwątpienia cechem w Zagłębiu jest cech ślusarski, posługujący się pieczęcią cechową jeszcze z czasów Zygmuntowskich. W uroczystym tym obchodzie mają przyjąć udział również inne stowarzyszenia.

Lugański dziennik o Legionach polskich. W Lugano odbył się cykl wieczorów, poświęconych narodom, biorącym udział w obecnej wojnie, a w tym cyklu i wieczór polski. Odnośnie do tego wieczoru pisze lugańska „Gazeta Nazionale": „Usłyszeliśmy o bohaterskich Legionach polskich, składających dziś ofiarę życia na ołtarzu szczytnej idei wolności narodowej. Wszakże dzisiejszy żołnierz polski, to nieodrodny wnuk tych legionistów, których niegdyś na ziemi włoskiej formował generał Dąbrowski i wiódł do tytanicznych bojów przeciw Rosyi. Wszakże na ziemi włoskiej wygrały po raz pierwszy polskie trąby żołnierskie ową pieśń, co do dziś woła, że „Jeszcze Polska nie zginęła". Przed Polską i jej ofiarnym żołnierzem pochylmy czoło. Oby jej pieśń bojowa stała się pieśnią ostatecznego tryumfu i sprawiedliwej zapłaty za tyle mąk, tyle ofiar i tyle niegasnącej nadziei".

Wypadek na kolei w Lublinie. W nocy z dnia 11 na 12 bm. na stacyi kolejowej zdarzył się następujący wypadek: Stojący na torze porucznik, wydający rozkazy manewrującemu pociągowi, nie zauważył, iż z tyłu nadjeżdża nań drugi pociąg, który go wywrócił; koła pociągu obcięły porucznikowi prawą nogę i rękę; nieszczęśliwego wydobyto z pod kół pociągu i odesłano do szpitala wojskowego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Poniedziałek: „Przed ślubem" K. Zalewskiego.
Wtorek: „Faun" E. Knoblaucha. (Występ gościnny p. Jerzego Leszczyńskiego).
Środa: „Jesienny ptak" H. Bataille'a.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Poniedziałek: „Domek trzech dziewcząt" (po raz trzeci).
Wtorek: „Wicek i Wacek".
Środa: „Domek trzech dziewcząt".

Z teatru miej. im. Jul. Słowackiego.

Faun — komedya Edwarda Knoblaucha.

Że Bernard Shaw jest impertynent, o tem wiemy dawno, bo gdyby nim nie był, nie wiedzielibyśmy o jego istnieniu. Otwartość, prawdomówność jest częstokroć tylko impertynencyą i niema wcale dowodu na to, aby świat tak właśnie wyglądał, jak się to wydaje impertynentom. Impertynencya jest zaraźliwa, jak katar! Od Shawa nabawił się jej Edward Knoblauch natychmiast po nauczeniu się języka Szekspira, który zastąpił mu w nowej ojczyźnie angielskiej żargon galicyjski. Do brewiarza impertynencyi, jaki na użytek synów Albionu ułożył Shaw w szeregu swoich komedyj, dodał Knoblauch garść nowych uwag. Zauważył mianowicie, że w cerebralnej Anglii brakuje zupełnie pierwiastka dyonizyjskiego, że koń ma tu wyższą rangę społeczną od kobiety, prawo jest zaprzeczeniem prawa natury, że ludzie n i e m ó w i ą t y l k o k ł a m i ą i t. p. Aby swoich nowych kompatryotów oduczyć tego wszystkiego i nauczyć jakimi być właściwie powinni, napisał p. Knoblauch „Fauna".

Wysłaniec Dyonizosa zjawia się w chwili, kiedy lord Stonbury, zgrany do ostatka na wyścigach, zabrnąwszy w dług 70.000 funtów, z angielską flegmą ma sobie właśnie odebrać życie. Zjawia się tak samo jak Mefisto przed Faustem, tylko zamiast młodości i Małgorzaty daje mu możność wygrywania na wyścigach fantastycznych sum. Misya Fauna, który w domu młodego lorda nosi na kozich nogach nazwisko [illegible] wani, ma się przysłużyć nietylko jego [illegible] sercu. Bezczelne w sposobach taktyki mane[illegible] prowadzą do zerwania planowanego małżeństwa z milionową córką fabrykantki pomady na [illegible] rzucenia lorda w ramiona odpowiedniejszej kobiety, lady Vaucey, w której Faun [illegible] instynkt miłości. Po drodze do mety szczęścia lorda Stonbury obił jeszcze Faun w obronie lorda [illegible] Morrisa, rodem z Galicyi. Dopełniwszy wszystkiego [illegible] ca Faun do swoich lasów i nawet oddaje frak i pantalony, pożyczone od lorda na czas swojej misyi wśród ludzi.

Tę akcyę o tak ekscentrycznym charakterze [illegible] mował Knoblauch wedle starej figury geometrycznej [illegible] dyowej, trójkąta o dwóch męskich, jednym żeńskim [illegible] mieniu. Kompozycya symbolicznej kolizyi [illegible] rozłożona, że wierzchołek trójkąta przypadł [illegible] do niezawodnej recepty efektu teatralnego na [illegible] niec drugiego aktu. Zaczem i rozwiązanie [illegible] wypadło tak, jak chce reguła.

Ekscentryczność komedyi jest tylko [illegible] łega tylko na wrażeniu optycznem, jakie wywołuje [illegible] chaty kostyum fauna na aktorze. Zadanie jakie ma do spełnienia w komedyi Faun, przypomina kamizelkę, którą można nosić na dwie strony. Lord Stonbury [illegible] Fauna za człowieka i mianuje go księciem [illegible] przyjacielem. Gdyby jaki przyjaciel lorda, jakiś [illegible] Sylwanii, wpadł na koncept przebrania się za [illegible] biłby dokładnie to samo, co robi pan Faun: [illegible] mu, na które konie ma stawiać na wyścigach, a w [illegible] gim akcie uwiódłby mu symbolicznie czy nie [illegible] cznie kochaną kobietę, czyli przyprawiły mu rogi, które sam nosi.

Zresztą sztuczka ta nie ma siły do wzbudzenia [illegible] szego zaciekawienia widza i lepiej się zapewnia [illegible] zamiaru samobójstwa lorda Stonbury, niż [illegible] przy pomocy przebranego symbolu.

Z wykonawców właściwą dynamikę gry w roli [illegible] jej osiągnęła pani J a r s z e w s k a, mająca w [illegible] ramenciе swym doskonały resonans dla kreacyi w [illegible] dzaju lady Vaucey. W roli Viviany Clarke dodatnio [illegible] zwykle zaznaczyła się na scenie obecność panny [illegible] wieckiej, od której rola wymagała tym razem [illegible] rody i pięknego stroju. Bez wewnętrznego [illegible] nia, czemu dziwić się nie można, ale zgrabnie i [illegible] grał Fauna p. Jerzy Leszczyński. Gładko wypadły [illegible] pp. Czaplińskiej, Feldmanna, Stanisławskiego, [illegible] skiego i i. Zdz. J.

Literatura i sztuka.

Stefan Modrzec. „O tych co pozostały". [illegible] Kraków [illegible] cieszka Muchy. Druk W. L. Anczyca i sp.

„Godzina rozstania się zbliża.

— Nie będziesz płakać, Hanuś — mówi Jasiek — [illegible] chaj, ja nie chcę, abyś płakała.

A Hanka, dla której wola Jaśka prawem, [illegible] wstrzymuje palące łzy, że padają z powrotem w głąb serca, jak ołów ciężkie.

— Gdy będzie zbiórka, zostaniesz tu — będziesz [illegible] dzieć z daleka — a potem, gdy ruszymy, [illegible] ciebie — raz jeszcze mi podasz rękę...

— — — — — — — — —

Zbiórka!

Uścisk przemożny, krótki, jeden — na śmierć i życie —

Te, co miały pozostać, tak żegnały swych [illegible] nych, idących na krwawe boje z orzełkiem [illegible] czołem, z ukochaniem Polski w sercu...

Ukochanie to twarde walki staczało z przywiązaniem do serdecznych, duszą całą oddanych dziewcząt, [illegible] żko walczyły z sobą, trudno było oderwać od [illegible] oczu obraz drogiego, szlachetnego chłopca, [illegible] nie widziało się świata — i oddać go w [illegible] straszliwej. Ale mężne Polki pokonały egoistyczne [illegible] cię — i z dumą, choć z sercem omdlałem patrzyły na idących w bój przyszłych bohaterów walk karpackich i [illegible] tylu innych...

A potem — pozostały. Na pastwę tęsknoty, [illegible] o życie ukochanych, na krótkie chwile radości, gdy [illegible] przyszedł z pola, lub wiadomość o odznaczeniu. Niektórym zaś przeznaczenie kazało dożyć czarnej, żałobnej wieści, że drogi Jasiek czy Władek zginął „na polu chwały"...

Kochającym i szlachetnym Polkom poświęcił autor szereg szkiców, zawartych w niniejszej książce. Cechuje je szczerość, prostota i bystre wniknięcie w psyche kobiecą. Są to rzeczy głębokiego uczucia, bez przymieszki chorobliwej sentymentalności. Obrazek „W szpitalu" traktowany realistycznie, po prostu, posiada wzruszające momenty. „Przeciw fali" — to pieśń tęsknoty, wyśpiewana przez kochające serce kobiety, szczerością swą przypominająca pamiętnik Joasi z „Ludzi bezdomnych". Walkę i szarpanie wewnętrzne duszy niewieściej maluje subtelnie rzecz p. t. „Na rozstaju". Wszystkie zawarte w książce opowiadania i obrazki są dziełem rzetelnego talentu. Podyktowały je autorowi cześć dla tych, którzy odeszli na znoje i trudy walk, oraz pietyzm dla wiernych serc drogich kobiet — co pozostały. E. Z.

Wiadomości gospodarcze.

Uregulowanie obrotu ziemniakami. Namiestnik gen. bar. Diller ogłasza rozporządzenie z dnia 15. b. m. w przedmiocie uregulowania obrotu ziemniaków zbioru roku 1916 i rozszerzenia obowiązku zaopatrywania poświadczeniami transportowemi przesyłek ziemniaków także na przesyłki w obrębie kraju. Wedle tego rozporządzenia przesyłki ziemniaków będą przyjmowane do transportu kolejowego tylko wtedy, jeżeli do dokumentów przewozowych dla każdej przesyłki dołączone będzie poświadczenie transportowe, wystawione wedle formularza, przepisanego w dodatku do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 4. sierpnia b. r. Takie poświadczenie transportowe wymagane jest również dla przesyłek ziemniaków osią poza obręb powiatu i kraju.

Do wystawiania poświadczeń transportowych dla przesyłek tak koleją, jakoteż osią w obrębie Galicyi upoważnioną jest polityczna władza powiatowa, lub galicyjska Filia wojennego Zakładu obrotu zbożem; do wystawiania zaś poświadczeń transportowych dla przesyłek poza granicę Galicyi wyłącznie wymieniona Filia. — Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Konrad Olszewski z córką zawiadamiają Franciszkową Karpińskich w Moskwie, Rożdienstwieński bulwar 9, że są zdrowi mieszkają teraz od października w Łomni. Mama, Marya, wszyscy są zdrowi. Wagner umarł. Interesy liche. W Ciborzu zdrowi, Tatary wydzierżawili. Proszę serdecznie o opiekę dla Tadeusza Skibickiego, Niżekrasno- [illegible] 65, jak się czuje? Błagam o odpowiedź. Skibicka. 6635

Inżyniera Słomczyńskiego w Moskwie, zarząd kolei Aleksandrowskiej, zawiadamia Kozłowski, Targowa 48, że wszyscy żyją zdrowi. Nie mamy żadnych wiadomości od Was. Prosimy czytelników o łaskawe zawiadomienie adresata. 6625

Stopczyka Aleksandra w Petersburgu, Fontanka 117, służba ruchu, oddziału eksploatacyi zarządu kolei, prosi serdecznie Władysław Stopczyk, Warszawa, Wilcza 65, żeby poszukał przez polską księgarnię Heidenreicha, Włodzimierska 13, syna Wojciecha Stopczyka, studenta petersburskiej politechniki, i pouczył, jak zawiadomić ojca o stanie zdrowia, finansów, zajęcia, dokładny adres tyczący się [illegible] Lubelskiego. Ojciec, cała rodzina zdrowi — przesyłają serdeczne pozdrowienia. 6626

Taczanowskie zawiadamiają Gabryelę, Zochę, Halę Majkowskie w Moskwie, Ziemlanka 65, Włodzimierza Taczanowskiego w Kamienskoje, gub. Jekaterynosławskiej, że są wszyscy zdrowi, pracują, tęsknią. Proboszcz został kanonikiem. Adelę Minczewską w Charkowie zawiadamiają Teodor z [illegible], że są zdrowi. 6628

Zawadzkiego Aleksandra, Miernickiego i Moranowicza, Komitet w Mińsku, Zacharzewska 47, zawiadamiają ich rodziny, że są wszyscy zdrowi i proszą, żeby sobie wzajemnie dopomagali. List otrzymaliśmy. 6629

Halina Szelągowska zawiadamia swoją matkę Amelię Szczepanowską, rodzinę w Charkowie, że jest z mężem w [illegible]. Są zdrowi, dotąd sami. Dorbze się powodzi. Proszą o wiadomości. 6627

Franciszkowie Karpińscy, Moskwa, Rożdiestwieński Bulwar 9, m. 4. Mama, p. Marya i rodzina zdrowi. Interesy [illegible]. Kamelski na uniwersytecie. Otworzyliśmy drogurye po Filipowiczu. Olszewski rejent z p. Zofią w Mławie. Grądy, [illegible] w porządku. Wytyczne spalone. Stasiowie w Lublinie. Wicek Babiński ożenił się z Wodzińską. Mieszkanie Henryków zwinięte — rzeczy u mamy. Oczekujemy dalszych wiadomości o sobie. Jak z Zygmuntem? 6617

Mar[illegible] i Jan zawiadamia Włodzimierza Hincz z rodziną zamieszkałych we wsi Ugrojedy, Amtyrski gub. Charkowskiej, że z nim bardzo źle, 10 miesięcy był niebezpiecznie, teraz jeszcze ciężko chory. 6618

Millo Franciszka poszukuje swego syna Mieczysława Millo, prosi o wiadomość o nim i podanie adresu do Lipna, gub. płockiej. 6619

Feliks Michałowski zawiadamia żonę, zamieszkałą u księdza Okupskiego w Chocimiu, Bessarabia, że jest zdrów z resztą rodziny. Niema żadnych wiadomości od żony, prosi, żeby go zawiadomiła o sobie i dzieciach. 6620

Proboszcz Merklein zawiadamia Polski Komitet w Smiele gub. Kijowskiej, schowek poczt. 20, że matka w Że[illegible], poczta Warszaaw, gmina Zagóżdż — Szymonotswo w Łodzi, Trzeciakowa w Otwocku, Laubitzowa umarła — wszyscy są zdrowi. 6621

Emilia Nowicka zawiadamia Bertę Nowicką w Petersburgu, Zabałkański Prospekt 19, że jest zdrowa, radzą sobie dobrze. Czy dzieci są w szkołach? Poldek czy pisał? Co słychać z wujostwem? 6622

Doktorowi Pawłowskiemu odpowiadają siostry: są zdrowe, pracują, miszkają teraz Hoża 61. Córki uczą się na pensyi w Radomiu, materyalnie stoją źle. 6623

Walerya Pałęcka z Alfredą i Irenką, Warszawa, Nowe-Brudno, Palestyńska 19, prosi o odszukanie jej męża Władysława Pałęckiego malarza, który wyjechał z warsztatami kolei Nadwiślańskiej, oddział wagonów. Jesteśmy zdrowe — prosimy o wiadomości i pieniądze. Edek umarł. 6636

Mieczysław Rueger, Warszawa, Królewska 19, odpowiada swoim braciom Henrykowi i Stefanowi Rueger w czynnej armii, że są wszyscy zdrowi, przesyłają pozdrowienia— ciocia i Jania mają posady. Jeśli możecie przyślijcie pieniędzy. Mieszkanie Henryka okradziono — pozostałe meble przeniosło się. Mieszkanie zwinięto. 6637

Marya Szatkowska zawiadamia Henryka Głowińskiego w Kijowie, Kuznieczna ja 62 m. 27, że jeste zdrowa, z Wilna wyjechała, zostaje u wuja. Prosi o wiadomości pod adresem: Płońsk, Ksiądz Powichrowski dla Księdza Przedpełskiego. 6638

Marya Sławińska, Warszawa, Tamka 19, zawiadamia swoją siostrę Jadwigę Boguszową w gub. Wołyńskiej, st. pocztowa Krywiu — wieś Komarówka, że są zdrowi, proszą o wiadomości o zdrowiu i powodzeniu, tą samą drgą. 6639

Józefina Strzeszewska, Warszawa, Krucza 4, prosi dowiedzieć się o jej męża, budowniczego Piotra Ignacego Strzeszewskiego, który bawił ostatnio na kuracyi w Lipiecach, gub. Tambowska, a przedtem był w Charkowie i Berdiańsku. Proszę usilnie o wiadomości o nim — bo od dziewięciu miesięcy nie daje znaku życia o sobie. Możeby coś o nim wiedział Józef Przychocki w Moskwie, Moskiewsko-Brzeska kolej — zawiadowca? 6640

Emila Umilanowska, Warszawa, Nowo-Aleksandryjska 21, zawiadamia swego brata Władysława w Moskwie, Rożdiestwienskaja 12 m. 49, (ewakuowany z bankiem Państwa), że są wszyscy zdrowi. Kamila umarła 17 listopada. Miałam wielkie wydatki — proszę o pieniądze. Przesyłkę otrzymałam trzy razy. Donieś o wszystkiem przez „Głos Narodu". 6641

Wilhelmina Załęska, Warszawa, Aleja Róż 16, zawiadamia swoich synów Adolfa z rodziną i Kazimierza w Łucku na Wołyniu, że ojciec zdrów jest — matka cierpiąca. Gdzie mieszkacie, czy jesteście zdrowi — czy posesorowie płacą, jaki jest adres Witoldowej? Jej dzieci są zdrowe — tęsknimy za Wami Wszystkimi. Rodzina Marci jest zdrowa. Odpiszcie niedługo tą samą drogą. 6642

Antipiew, Petersburg, Fontanka 144: Wszyscy zdrowi. Proszę usilnie Gąsowskiego o pieniądze. Żadnego pełnomocnictwa nie otrzymałam. Wierzycielka grozi, żąda 330. Kosztują szyby, klamki, nadzór konieczne wydatki, nie mam pieniędzy. Pytałam kuzyna, kolegę. Przeszukaj wiadomości z lipca. Czy masz posadę? Gdzie Leon? Waszych wiadomości było 6. Daj mi odpowiedź przez ogłoszenie, do Stefana pisz przez Sztockholm. Serdeczne życzenia, pozdrowienia dla wszystkich od wszystkich. 6608

Leon Broszkiewicz zapytuje, czy syn jego Stanisław Broszkiewicz zdrów jest. Maryampol, gub. Ekaterynosławska, „Sartana". 6609

Bryknerowa Zofia zawiadamia rodzinę Fitzków w Petersburgu, że babcia i my wszyscy jesteśmy zdrowi. Mieszkanie w porządku. 6610

Klara, Dora, Elżbieta, Wanda Bąkiewicz z dziećmi, Żyrardów są zdrowe. Zapytują o matkę, rodzeństwo w Charkowie, Seminarska 25, Wyczlińska. Czy były wiadomości od Franka i Maryana? Czy posłać pieniędzy? Wanda zapytuje o swego brata Karola, Fabiana i Karola Marcinkowskiego. 6683

Michalina Chomętowska z Pruszkowa, zawiadamia swego męża Romana, warsztat kolei warsz. wied. oddział mechaniczny — że są zdrowi. Ktoby coś o nim wiedział, proszę zawiadomić, Warszawa, Młynarska 28. 6682

Zofia Grekowicz, Warszawa, Wspólna 9, Henrychówna prosi Polski Komitet w Moskwie, aby zawiadomić jej brata Stefana, inżyniera w Moskwie, że jest zdrowa, ma posadę, prosi o wiadomości o matce i rodzeństwie. 6681

Do **Feliksa Jańczewskiego** w Gwoździarni, gub. Wołyńska: Matka żony dziękuje za wiadomości z czerwca, otrzymane przez „Głos Narodu", drugie z sierpnia przez guber. Piszcie o wszystkich. Czemu nic nie wspominacie o Heli? Czy Stefcio pisze? Czy otrzymujecie pensyę od Henia? Ciocia jest zdrowa — my również. Henio ożenił się z Janią Cz. Szkoda, żeście nie byli obecni. Piszcie tą drogą — podajcie adres Tadzia i Heli. Rodzice Władzi są zdrowi. 6680

Józefa Nitkowska, Warszawa, Marszałkowska 137, prosi Eugenię Pawlikowską w Moskwie, Bolszoj Triochgornyj, dom Prochorowych Aleksiejew, o wiadomści tyczących się Stanisławostwa Nitkowskich. Gdzie mieszkają, czy są zdrowi? Czy ma posadę? 6679

Andrzej Okęcki z Warszawy, Niecała 7, zawiadamia swego syna Mieczysława Okęckiego — że żyje. 6678

Mieczysław Rueger, Warszawa, Królewska 19, odpowiada Henrykowi Sroka w Moskwie, Szabałowska 17, że jest wraz z żoną zdrów. Rodzice także — mieszkają w Szakach. Ojciec był w Warszawie, matka jest obecnie. Ucieszyła się bardzo. Prosi o odpowiedź, czy masz posadę.— Pożycz sobie — oddamy wszystko. 6677

Do **Ludwika Sielskiego** w Petersburgu, w czynnej armii: Żona, Karolek, Wacunia i mała Ludwinia i rodzina proszą o wiadomości przez „Głos Narodu". Jesteśmy wszyscy zdrowi. 6676

Dr. Obarski z Serocka, zawiadamia swoją żonę w Moskwie, Furmannyj pereułok 10, że jest zdrów, pracuje jak dawniej, listy otrzymuje, ale jest trudno odpisywać. Stanisława Krzemińska zajmuje się mną i pamięta o mnie — pracuje jak dawniej. Nasza cała rodzina jest zdrowa. 6675

Marya Stypułkowska, Warszawa, Zgoda 6, donosi Stefanii Wejroch w Moskwie, Piatnickaja 41, że Witold, Jan, Maryla, Staś, Marya, Zofia Krysińscy, Kamińscy, Szczęsnowicze zdrowi są. Pozdrawiamy. Was — napiszcie szybko. 6674

Salomea Silberholz, Warszawa, Św.-Krzyska 35, prosi A. Zarin w Petersburgu „Gazeta Petersburska" o zawiadomienie jej sióstr: Felicyi Smoktunowicz i Róży Silberholz, że się niepokoją o ich życie. Rodzina jest zdrowa. 6673

Cecylia Balukiewicz, mieszkająca od czasu wojny w w Dąbrowie Górniczej, prosi rodzinę Łukasiewiczów z cukrowni Zalewańszczyzny, jak również wszystkich znajomych z Kijowa i Petrogradu o wiadomość o Małgorzacie Danyszowej i jej dzieciach, o Wiktoryi Piotrowskiej i o trzeciej córce Maryli. 6645

Jakób Haberko zawiadamia Dra Stefana Leimana koło Pułtuska, Ojciec żony zdrów. Mania wyszła za mąż. Tadzio w niewoli rosyjskiej od 9 czerwca, gdzie, nie wiemy. Włodzio na froncie. Szukaliśmy Was przez „Głos Narodu". Napiszcie list. 6664

Hakmanowie, Rudnik nad Sanem, magazyn amunicyi, są zdrowi, również dzieci i Jerzy Wiedeń, Lorber Praga, Klaudi zdrowy w polu, Timu Lwowie, proszą o wiadomość tą samą drogą o powodzeniu rodziny Seleskich i Hakmanów. „Dziennik Kijowski" o przedrukowanie i przysłanie odnośnego numeru do adwokata Seleskiego, Czerniowce, ulica główna 16. 6663

Jadwidze Jakubowskiej, zamieszkałej w Rosyi, gubernii Kostromskiej w miejscowości Stara Wiczuga, Stefania Bielicka donosi, że matka i bracia zdrowi, pieniądze mają. Wiadomości o niej przez gazety otrzymali i o węcej proszę. 6662

Zofia Kowalczuk z Kazimierzy Wielkiej, zawiadamia Ojca Józefa, że pieniądze odebrała, zdrowi są wszyscy i prosi o wiadomość tą samą drogą. 6661

Paulina Kamińska zawiadamia męża Kazimierza Kamińskiego, żem pieniądze odebrała za które dziękuję, który wyjechał przed wojną z firmy Fiener Gamer z Sosnowca na montaż do Rosyi. Jestem zdrowa wraz z synem Zenonem, tylko proszę o dalszą pamięć. Inne pisma proszę o przedruk. 6660

Nagroda. Uprasza się każdego, ktoby cokolwiek wiedział lub słyszał o zaginionym od jesieni 1914 r. kadecie Hans Pollatschek z Aussig a E. (Czechy) raczy zgłosić u Radcy Cesarskiego **H. Pollatschek** w Aussig w Czechach (Austrya). Za autentyczne wiadomości wynagrodzenie. Uprasza się wszystkię dzienniki polskie i rosyjskie o powtórzenie nineiszego ogłoszenia. 6659

Karolina Wentzl prosi Komitet polski w Moskwie o zawiadomienie Karolów Homolacsów w Domu polskim w Moskwie, że córka i siostry, cała rodzina zdrowa, pisują ciągle, proszą o adres, wiadomości, tą drogą. 6703

Marya Patrynowa z Lipnik, powiat Mościska, zawiadamia Józefa Balickiego w Grzymałowie, że Wanda jest u nas. Proszę poszukwać syna naszego, Stanisława, kadeta 89. p. p. V. komp., który zaginął 5/VI 1916 w bitwie nad Styrem. Ma być w niewoli w Rosyi. Proszę również każdego, ktoby o nim cokolwiek wiedział, donieść łaskawie tą samą drogą za zwrotem kosztów. 6702

Włodzimierz Baley, Mikulińce, powiat Tarnopol, Galicya wschodnia. Na listy wysłane do Was nie otrzymałem dotychczas żadnej odpowiedzi. Mam o Was wiadomości przez siostry Jezierskiego. Ze Stachem koresponduję. Stefek uczy się we Lwowie. 6700

Ratuszniak nauczyciel, Lachowice ad Żywiec, zawiadamia dzieci i żonę Annę Ratuszniak Gusztynek poczta Skała nad Zbruczem, Galicya, że zdrów, jest na posadzie. — Wszystkich pozdrawia. Prosi o wiadomość tą samą drogą. Brat Piotr zdrów. Ktoby z Borszczowa lub Skały to ogłoszenie przeczytał, przszę zawiadomić interesowaną. Gazety w Rosyi proszę o przedruk. 6701

Teofil i Marya Zbyszyńscy, Warszawa, zapytują o córkę Elę Lubińską, urodz. Zbyszyńską, zamieszkałą w Petersburgu, proszą o wiadomości o sobie i mężu tą samą drogą. Gdzie się znajduje Mietek? Czy się Zygmunt uczy. 6699

Józefa Wierzchleyska, zawiadamia swego syna Tadeusza, że cała rodzina żyje i jest zdrowa, mieszkają w Kluczkowie, Teosiowie mają drugiego syna, Nowa-Wieś, Kronków, Karsznica, Kluczków są w porządku. Wiadomości tą samą drogą otrzymaliśmy — oczekując od Ciebie. 6698

Wyrzykowski Seweryn, w odpowiedzi zawiadamia brata Aleksandra w Niżnym Nowogrodzie, Zwiezdzinka 15, że rodziny w Skierniewicach i Łowiczu są zdrowe — babcia równie, jego intersy idą dobrze — prosi o wiadomości ta samą drogą o Wyrzykowskich i Moldenhawerów. 6697

Leokadya, Irena Winnickie, Warszawa, ul. Ogrodowa nr. 19, są zdrowe, proszą o wiadomość tą samą drogą o Michale, Wacławie Winnickich z Marynpolu, gub. Ekaterynosławskiej. Matka Winnicka umarła, prowadzą dalej ten sam zakład, są niespokojne — tęsknią bardzo. 6696

Stefan i Anna Różyccy z synem, zawiadamiają Salezego i Zofię Różyckich w Moskwie, że są wszyscy zdrowi, mieszkają w Warszawie prowadzą swój zakład naukowy. Borodzicz umarł. 6695

Raniecki, zawiadamia swego syna Władysława Ranieckiego, że z całą rodziną zdrów jest; Ciechanów i apteka są w porządku. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 6694

Marya Penkala, zawiadamia męża zamieszkałego w Ekaterynosławiu, że jest zdrowa z dziećmi, prosi o trochę pieniędzy. Dzieci uczęszczają do szkoły. 6693

Ochrymowiczówna Justyna, Krochmalna, zawiadamia że są wszyscy zdrowi — ma posadę jako nauczycielka, — dzieci uczęszczają do szkoły. Stefa nie otrzymała przekazu na pieniądze. Z zakładem nie dobrze — wiadomość wysłała w czerwcu. Kłokockie są zdrowe. 6692

Bronisława Miłkowska, prosi Szałańskiego Zygmunta w Moskwie, Twerski Bulwar, Diegtiarny zaułek 4, o wiadomości o Stefanie Miłkowskim, zamieszkałym na Twerskim Bulwarze w domu Romanowa. 6691

Walentyna Modzelewska, wysłała wiele listów do Kunowskiej, ale nie otrzymała żadnej wiadomości. Co robi i gdzie jest Marcin? Czy Wiesław służy przy wojsku? — Wszyscy są zdrowi. 6690

Stanisław, Lucyan, Natalia Miłodrowscy wszyscy z dziećmi, z Warszawy, Elektoralna 11, Sto-Jańska 5, proszą o powiadomienie Adama Miłodrowskiego, profesora politechniki w Rydze, lub Moskwie, ul. Tychwińska, fabryka Lessza u p. Wojtkiewicza, i pannę Zofię Chotyńską, zamieszkałą w Petersburgu, Czarna Reczka ul. Sardobolska 37, że wszyscy zdrowi są — proszą o wiadomość tą samą drogą o braciach Adamie, Wacławie, Stefanie Miłodrowskich, Natalia Miłodrowska prosi swego męża Stefana Miłodrowskiego, żeby już pieniędzy nie przysyłał — pierwszy przekaz na pieniądze otrzymała. 6689

Juliusz Lisiecki, inżynier z Falenicy, zawiadamia swego brata Tadeusza w Moskwie, Wierchnije Riady 287, że z rodzicami zdrów jest — dobrze mu się powodzi. Wiadomość przez krakowski „Głos Narodu" i konsulat od Jurka otrzymał — prosi znowu o wiadomości tą samą drogą. 6688

Halpert Henrieta, zawiadamia brata Ludwika Halpert i jeg żonę w Petersburgu, że są z ciocią u Lasockiej — zdrowe, oczekują dobrych wieści tą samą drogą. 6687

Jan i Pelagia Glińscy, Warszawa, Smolna 19, zapytują, czy może kto coś wie o ich synie Wacławie Glińskim — proszą o udzielenie wiadomości. 6686

Stanisława Białobłocka, Warszawa, Królewska 3, zawiadamia Edmunda Białobłockiego w Odessie, plac wyścigowy — że są wszyscy zdrowi. Sprzedaj konie i wracaj. Sama nie mogę wyjechać. 6485

Stanisława Białobłocka, Warszawa, Królewska 3, zawiadamia swego męża Edmunda Białobłockiego, Plac Wyścigowy w Petersburgu, że są wszyscy zdrowi. Sprzedaj konie, wróć. Nie mogę sama wyjechać. 6684

Kazimierz Skrzetuski, obrońca pr., Warszawa, Długa nr. 8, prosi pp. Jurof, Małe Jerczyki, koło Skwiry, gub. Kijowskiej, o wiadomości tą drogą o jego synie Józefie, inżynierze z Sosnowiec, jego żonie Maryi ze Skrzetuskich i córeczce Hanusi. 6672

Stróżewska-Ziemska, Warszawa, Bracka 16, zapytują rodzinę Ewert w Moskwie, Arbat róg Durnakowskawo, Trubniczewskawo Piereułka, o jej zdrowie i czy mają wiadomości o Eugeniuszu Łączkowskim. 6671

Stróżewska-Ziemska, Warszawa, Bracka 16, proszą A. G. Piotrow w Petersburgu, Gościnny Dwór 120, o wiadomość, jak jest jego i całej rodziny zdrowie? 6679

Antoni Wójcicki z Otwocka, prosi Stanisława Kraus w Kijowie, Nabiereżnaja Nikolskaja 17, o wiadomość, gdzie się znajdują Klimkiewicze i Kmitowie. Tutaj są wszyscy zdrowi — proszą o wiadomość tą drogą o zdrowiu wszystkich. 6669

Janina Bormanówna, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 3, błaga usilnie Kaczyńskiego w Orenburgu, który się zajmuje jeńcami — o odszukanie jeńca cywilnego Ludwika Czernaka i zawiadomienie go, że jestem zdrowa.— Proszę o odpowiedź. 6668

Stanisława Domaradzkiego w Moskwie, Niżniaja Masłowska 1, Butyrki, zawiadamia Feliks Landyn, Warszawa, Kopernika 7, że zwiedził jego majątek, gdzie zastał wszystko w zupełnym porządku. Wszyscy są zdrowi, — straty materyalne są bardzo małe. Oczekuje wiadomości i natychmiastowej odpowiedzi. 6667

Stanisława Grzelak z Warszawy, zawiadamia Wincentego Grzelak, 71. piech. zapas. batalion, 4 Rota, że są wszyscy zdrowi — **na miejscu. Prosimy Polski Komitet o odpowiedź tą samą drogą.** 5527

Ignacego Grabowskiego, literata w Kijowie, redakcya **„Dziennika Kijowskiego" zawiadamia siostra Stefania z Warszawy, że rodzina zdrowa. Serdeczne pozdrowienia i prośba o wiadomości.** 4338

Mieczysław Pokrzywnicki, zapytuje o zdrowie żony i córek. Prosi Pawła de Newadowskiego w Petersburgu, Kirocznaja 24, o łaskawe powiadomienie. 5508

Bolesław Seide, Warszawa, Prosta 32, zawiadamia Aleksandra, Władysławę Kuran, Rosławl, Bolszaja dom Mesałygina, gub. Smoleńskiej, że rodziny Seide, Jakubowskich, Kuran, Dzierlińskich, Ryjewskich żyją — są zdrowi. Władzia, Olek nie smucą się, konie zatrzymali. Paulinka w Pabianicach, zdrowa. Od wszystkich pozdrowienia. 6666

Dr. Witolda i Wiktoryę Żurakowskich w Moskwie — Ostożenka 49, zawiadamia Waleryanowa z Warszawy, że Jerzy Łagupa przebywa w Bratsku, gub. Irkutskiej. Potrzebuje koniecznie pieniędzy. Serdeczne pozdrowienia. 4337

Rzadkowska Zygmuntowa donosi mężowi i bratu w Odessie, że wiadomość w gazecie przeczytała. Pieniądze odebraliśmy raz, 460 koron. Ogłoszenie Dyzia posłałam Landauowi. Proszę, żeby mąż napisał. Dzieci zdrowe, Staś uczy się dobrze. W Proszowicach wszscy zdrowi. Proszę, niech się Zygmunt dowie o Helenę Sorniew w Nowogrodzie Wołyńskim. 6657

Tomczyńska Teodozya ze Szreniawy prosi Butrymowiczów z cukrowni Światopełk o wiadomość od nich przez pisma, gdyż jest niespokojna. Przed dwoma miesiącami wróciłam z Dobrzelina, zastałam wszystko pomyślnie. 6658

P. Karol Świacki, Bielica p. Sienno, gub. Mohilewska, zechce donieść o synach P. Ludwika Włodka z Warszawy. Ojciec zdrów na wsi, Cieślin p. Hohensalza. Wiadomość proszą przez „Głos Narodu" dla Wacława Anczyca w Krakowie. 6656

Sztarkowie z Ostrowca zawiadamiają Zakrzewskich w Odessie, że są zdrowi, dzieci uczą się; proszą tą samą drogą o wiadomość, gdzie Ludeczka, Lucyan i Bohdanowska. 6655

Natalii z Przeździeckich Strawińskiej poszukje siostra zamieszkała w Zagłębiu Dąbrowskim kopalnia Kazimierz; zawiadamia jednocześnie, że matka w Wilnie umarła — i o wiadomości tą samą drogą. 6654

Sawa Władysława poszukuje córkę Eugenię Chałeńską z rodziną, zawiadamiając ich że nie zmieniła miejsca swego pobytu i materyalnych warunków. W domu zdrowi są wszyscy. Wiadomość tą samą drogą. 6653

Antonina Uziembło, Zakopane, zawiadamia dra Adama Uziembło w Smoleńsku i Ludwików Niepokojczyckich w Dukszty kowieńsk. gub., że jest zdrowa i mieszka dalej w Zakopanem. Włodkowie, Adaś, Stach, zdrowi. 6652

Ludwik Walicki z Warszawy, Wspólna 37—16, prosi doktora Józefa Kuleszę — zamieszkałego w Wiaźmie — Duchowski Plac, dom Piatakowych, aby zasięgnął wiadomości u Mikołaja Kowalewskiego zamieszkałego w maj. Malewicze, gub. Mohylewskiej, st. kol. Żłobin — o młodych Walickich, Zdzisławie i Tadesuzu. 6651

Marya i Adolf Zalewscy z dziećmi z Rawy — są zdrowi, proszą znajomych o wiadomość gdzie się znajduje ich syn, st. medycyny, który był członkiem Czerwonego Krzyża. 6649

Zajączkowscy zawiadamiają Tadeusza Krzyżanowskiego na Rygo-Orłowskiej kolei w Witebsku. Wszyscy zdrowi, ojciec jeden trochę słaby, nie leży. Jesteśmy wszyscy w cukrowni w Śreniawie. Daj znać reszcie rodzinie tam będącej. Rzeczy po Władku w Czerniowcach u Naczelnika straży pożarnej miejskiej pana Micińskiego, niech Władkowie odbiorą. Ucałowania wszystkim. Tęsknimy za Wami. Aleksander. 6650

Edward Murczkiewicz, pracownik firmy Fitzner i Gamper zawiadamia siostrę Przyłęcką i Halamów w Połtawie na Ostrowsku, dom Kamina — Augusta Halamę w Łunińcu, Jarosława Przyłęckiego i Wacława Oszczępałę w Witebsku, że ojciec, matka, Seweryn i Czesław są zdrowi, lecz znajdują się w przykrych materyalnych warunkach. Proszą o pomoc. Glużińscy w Grodźcu zdrowi wszyscy. Tadek w Chyrowie. Walercia, Henia, Stasio i Halina zdrowe, lecz potrzebują bezpośrednio od ojca pieniężnej pomocy 6712

Józefa Łukaszewska z Ostrowca odpowiada mężowi, Bronisławowi Łukaszewskiemu droga Jekateryńska stacya Popasnaja, iż wszyscy zdrowi. Pieniądze otrzymałam 795 K. Kazik się uczy. Wuj zamieszkuje w Homlu ul. Elektryczna nr. 6. gub. Mohilowska. Od listopada nic nie pisze. O Józiu nie mamy żadnych wiadomości. 6711

Helena Kolasińska, Moskwa, Wałkowskij pereułok nr. 9. Daj znać o sobie, przyślij pieniędzy gdy możesz. Adres: Antonina Kolasińska Moszczany pocz. Bobrówka koło Jarosławia, Galicya. 6710

Rogowscy ze Starachowic ślą Telakowskim pozdrowienia Maciejowskim Reknerom, Maryi Rojawskiej .W Warszawie i Lublinie wszyscy zdrowi, posady mamy. Rodzice bawili latem u nas. 6709

Poszukuję **Maryana** Wolaka ze Sandomierza przy 1 Zaamurskim pułku kolei żelaznych 4 rota (St. Chajło) Emilia Wolakówna w Sandomierzu nr. 1. 6708

Stareńscy ze Staruchowic donoszą Jerzemu Stareńskiemu w Piotrogradzie, że wszyscy są zdrowi i na posadach. Rogowscy w Staruchowicach, Władkowie w Łagiewnikach. Ślemy pozdrowienia. 6707

Czesławowa Dowbor-Muśnicka w Żytomierzu, Józefowa Dowbor-Muśnicka w Doroneżu Bolszaja Sadowaja 23, proszą o wiadomość o bracie Konstantym Adamowskim i wujach Adamowska i Herniczkowa Bronowice, poczta Puławy. Gazety rosyjskie prosimy przedrukować. 6706

Walentyna Mojkowska z Sosnowca zawiadamia męża swojego Doktora Ignacego Mojkowskiego zamieszkałego na Syberyi Zachodniej w mieście Omsku ulica Seminaryjska nr. 44, że w domu wszyscy zdrowi, mieszka w tym samym domu na piętrze, pieniądze odebrała przez pocztę cztery razy i prosi o wiadomości. Ignaś dobrze wygląda i dobrze się uczy, jest w siódmej klasie. Uprasza się inne gazety o przedruk. 6704

Jerzowie Rudzcy z Dłużniewic gub. Radomska, proszą biuro ogłoszeń kolejowych w Petersburgu Radominskiego, o powiadomienie Janostwa Więckowskich, że są zdrowi wraz z dziećmi. W Solcu wszystko po dawnemu. Mieczysław Więckowski nie żyje, Olesia u ojca w Radoszynie. Dr Lubodziecki nie żyje. Doktorowa z córkami mają stancyę w Piotrkowie. Prosimy o wiadomości o Was, Kisielewskich, Zaleskich, tą samą drogą. 6705

Praskonja Pankratow, Warszawa, Żelazna 84 prosi Kiereńskiego, sekretarza Uniwersytetu w Rostowie o konieczne nadesłanie pieniędzy. [illegible]

Korespondencya rozdzielonych

Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polskie wychodzące w Rosyi, poza is niejacemi komitetami krajowym Towarzystwem Czerwonego Krzyża, weszliśmy w kontakt z Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża przy Komitecie rosyjskim w Sztockholmie, który rozpocznie akcyę także przez inne dzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie, aby każda wiadomość dotrzeć mogła do rąk adresatów. Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25. sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4korony przekazem, za każde dodatkowe 10 słów 1 K. przy powtórzeniach po 2 K. za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Tomasza nr. 35. nadmieniając na przekazie, że na ogłoszenie.

Stefanowa Dembińska, Borkowice, gub. Radomska, donosi Jadwidze Tyszkiewiczowej, Piotrogród, Baskow Pereułok 12, że jest z rodziną na wsi, wszyscy zdrowi. Stefanek w Warszawie w szkołach, Karolowie usieb ie zdrowi, Helcia z dziećmi w Spuszy, miałam wiadomości o niej we wrześniu, wraca na zimę Grodno. Henrykowa w Przysusze z matką. Proszę wiadomości tą samą drogą. 6393

Julian Cywiński Kr. Polskie, zapytuje, czy Paweł Prokopowicz i żona jego są w Kijowie i czy są zdrowi. 6394

Proszę brata Maryana, który w kwietniu 1914 r. wyjechał na posadę w gub. Mińskiej o wiadomości o sobie. Ja zdrów, Dozik zginął na wojnie. Służę jako porucznik przy trenie. Wiadomości posłać proszę do mojej żony Heleny, Lwów, Nowy Świat 5. — Gazety polskie i rosyjskie proszę o przedruk. — Gustaw Krotke. 6357

Mających stosunki z Jagielnicą w Galicyi powiat Czortków, uprasza się o wiadomości o Fryderyce Mokrzyckiej 72 letniej staruszce, zamieszkałej przed wojną na poczcie. W danym razie uprasza się o udzielenie jej pomocy pieniężnej. Wszelkie koszta zwróci się wraz z odsetkami i to kilkakrotnie. Mokrzycki, Opawa Szląsk. 6348

Ignacy Figiel z Miechowa, ziemi kieleckiej, prosi o wiadomość o Władysławie Figlu, inżynierze komunikacyi, który ostatnio znajdował się na Ekaterynińsko-Poleskiej żel. drodze. Proszę Kolegów, znajomych i Zarząd tej kolei o wiadomość. Roman zmarł w tym roku. Piotruś w przeszłym. Mama i Wicek Piotrusiów przy Ludwice. Młodsi u Kwiecieniów. Gdzie Franuś? My zdrowi! 6278

Emilia Noss, Juliuszostwo Orłowiczowie i Zygmuntostwo Gronziewiczowie dziękują z wdzięcznością Maryi Gronziewiczowej i Stanisławostwu Bodnarom w Czortkowie, gub. tarnopolskiej za pierwszą wiadomość, wyczytaną w „Głosie Narodu". Prosimy bardzo o dalsze, możliwie obszerne wieści. Gdzie i z kim mieszka mama? Czy macie środki do życia? Wszyscy jesteśmy zdrowi. Julek i Zygmunt na posadach. 6483

Wanda Lipowska z Kielc, ul. Bazarowa nr 9, zawiadamia synów swoich Jerzego i Jana, mieszkających w Moskwie. Jestem zdrowa, materyalnie sobie radzę, innego zmartwienia nie mam, prócz tęsknoty za Wami. Donieście mi o ojcu i Rajmundach. Podniesińscy i cała rodzina zdrowi. 6478

Władysław Kępiński prosi Stanisława Kłokockiego w Petersburgu, Karawannaja 14, i innych znajomych o wiadomość co do miejsca pobytu matki swej Maryi i brata Ludwika. Jak się im powodzi, czy zdrowi? Myśmy wszyscy zdrowi, lecz bardzo o losy ich nie spokojni. 6476

Władysław Kępiński prosi p. Romana Kotowicza w Maryanówce, koło Kamieńca, o wiadomość, czy w Husiatynie gospodaruje i czy gospodarstwo w całości? 6475

Marya Gromanowa donosi Pani Maryi Russanowskiej w Hryszowcach, gub. Podolska, poczta Jaroszenka, że otrzymała list Jej z 17 czerwca. Jesteśmy oboje zdrowi, cierpliwie czekamy końca i chwili zobaczenia, Mamusi, proszę być o nas spokojną. Adres nasz ma zawsze Marysia, Kraków, Gontyny 2. Rączki Mamusi całujemy z całego serca. 6468

Brata **Wita Chwastowskiego** w Lipowci Roszczy guberni Charkowskiej, zawiadamiam, że żyjemy zdrowi we Lwowie z Irenką, Hanką i półroczną Wandą. Matka, Jankowie, Józkowie w Chrzanowie. Kazio w Libiążu, Stach w wojsku. — Rodzina Irki zdrowa we Lwowie, Oleś w Wieliczce. Mieczysław. 6465

Janina Bojarska zawiadamia Jerzego Bojarskiego z Radomia, urzędnika Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Łucku, gdziekolwiek się znajduje, że mieszka w Radomiu, jest zdrowa i Rodzina również. Ciotka Majewska i wuj Górski umarli. Czekamy wiadomości tą samą drogą. Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie. 6464

Habrowski Walery, wójt z Potoka gub. kieleckiej przebywający w Rosyi. Zapytują się o jego zdrowie żona i dzieci, w domu są wszyscy zdrowi, gospodarstwo dotąd w porządku. Prosimy wszystkich znajomych zamieszkałych w Rosyi o doniesienie komu jest wiadomem o życiu, zdrowiu i adres Habrowskiego Walerego. Prosimy Redakcyę „Głosu Narodu" o powtórzenie niniejszego we wszystkich pismach rosyjskich. — Odpowiedź proszę tą samą drogą. 6356

Marya Maśiakiewicz w Krakowie, ul. Bernardyńska, zwraca się do Zarządu kolei Warsz. W. w Moskwie z prośbą o zawiadomienie tą samą drogą, co się dzieje z Maksymilianem Kaczorowskim, inżynierem dr. żel. W. Wied., który w lipcu 1914 roku wyjechał z Warszawy i dotąd znaku życia o sobie nie daje 6292

Ktoby wiedział, co się stało z właścicielami Iwanikówki obok Stanisławowa, Graffami, gdyż wieś i dwór jest zniszczony inwazyą, raczy o nich mi donieść. Graffówna, Wróblowice p. Swoszowice. 6279

Wanda Filipowska zawiadamia męża swego Janka Filipowskiego, który służył w brygadach konduktorskich kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, że jest zdrowa wraz z córką Pelagią i mieszka razem z rodzicami we wsi Chobendza, powiatu miechowskiego. 6277

Ksiądz Słonecki, Stężyca, powiat Garwoliński, prosi panów kolejarzy stacyi Iwangród o wiadomość tą samą drogą, gdzie przebywa pani Klementyna Szweling. Jej siostrzeniec z Marylką w Stężycy. 6564

Jadwigę Łączyńską lub Wandę Romańską, zamieszkałych przed wojną w Warszawie, poszukują ich matka i siostra Leontyna Łączyńska, zamieszkała w Chotyni, poczta Garwolin. 6565

Kazimiera z Potworowskich Garopichowa, Lwów Wronowskich 11, prosi Antoniego Garopicha, właściciela Zagórza koło Załoziec o doniesienie tą samą drogą gdzie przebywa. 6557

Jeritz z Wielunia, zawiadamia **Michalskiego,** Charków Kłaczkowska 47—2. Wszyscy zdrowi. Michał pracuje także w Archiwum hipotecznem. Jasińska umarła w kwietniu. Maryan mieszka w Czarnożytach. 6559

Marya Rodziewiczowa z Warszawy, prosi mecenasa Odlanickiego-Doczobutta w Moskwie o zawiadomienie Kazimierzostwa Odlanickich-Doczabuttów w Brańsku, Orłowskiej gub., że w rodzinie Antoszewskich wszyscy zdrowi. Niespokojni o Zygmunta i Romana. Cezary pisze. Prosi o wiadomość tą samą drogą. 6555

Marya Rodziwiczowa, prosi o zawiadomienie inżyniera Józefa Dembowskiego w Omsku Nadzieżdińska 75, że w rodzinie wszyscy zdrowi, proszą o wiadomość tą samą drogą. 6556

Pana **Witolda Otto** inżyniera pracującego w firmie „Ditmar" w Moskwie lub Panią Maryę Goldsztajnową prosi o wiadomości Anka Zakopane willa „Krywań". Prosi się pisma moskiewskie o przedruk tego ogłoszenia. 6551

Komitet polski w Kijowie raczy tą drogą powiadomić rodziców **Adryana Klimy,** zatrudnionego w komit. kijow. o zdrowiu i powodzeniu tegoż. Od wuja Marcela była ostatnia wieść wraz z fotografią. Ciundo zdrów, my także pomimo niepokoju i tęsknoty. Ogłaszamy już wtóry raz, oby ze skutkiem! Błagamy komitet o wiadomość. 6547

Stanisław **Gruszewski,** zawiadamia żonę Paulinę w Kołomyi, że zdrów, pozostaje dotąd we Lwowie ul. Zielona l. 25. Ignaś uczęszcza do gimnazyum, Roman uczy się prywatnie, jest jej lepiej — leczy się dotąd. — Prosimy Mamusię bardzo, by się oszczędzała w swej ciężkiej pracy, dzieci niech uczą się prywatnie. Z wielką tęsknotą pozdrawiamy Mamusię i rodzeństwo, ja również pozdrawiam Ks. Kluza i Kosińskiego. 6546

P. Józefa Gutmejer z Piotrkowa prosi Władysława Kozłowskiego, urzędnika Warszawskiej Izby Skarbowej lub Stanisława Gutmejera, urzędnika kolei Warszawsko-wiedeńskiej, przebywającego w Rosyi o wiadomość o córce Stefanii. Uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 6545

Benoni Fleszar, dyrektor szkoły, Jarosław, Galicya, poszukuje syna, Jana, kadeta-aspiranta czterdziestego pułku piechoty. Prosi kolegów jego, którzy byli z nim w bitwie pod Ołyką czwartego czerwca 1916 o wiadomość. „Gazetę Polską" w Moskwie proszę uprzejmie o powtórzenie niniejszego ogłoszenia. 6544

Leokadya Domagalska Kielce, Nowo-Warszawska 7, uprasza o wiadomość o Władysławie Domagalskim, 21 oddział polowej apteki 9 czołowy ewakuacyjny punkt, czy żyje i zdrów. My wszyscy zdrowi. Wira na posadzie. Upraszamy gazety rosyjskie o przedruk. 6542

Marya Gasińska, Warszawa, Wolska 13, zawiadamia męża Zygmunta, armia czynna, gwardya 9 roty, Wołyńskiego pułku, że jest zdrowa, u rodziców, prosi o jaknajprędszą wiadomość tąż drogą. 6563

Aleksandra Andermann, maszynistę drogi Rygo-Orłowskiej w Witebsku, zawiadamia żona Ewa z matką i córkami, że wszystkie zdrowe i wiadomością z gazety niezmiernie ucieszone. Jesteśmy u Janki w Jakubowicach. Napisz przez Komitet Polski — Sztockholm. Walingatan 28, i przyślij pieniądzy przez Bank Reichera w Katowicach. — Czy Janek jest w Ekaterynosławiu? 6541

Karol Nasadnik, Brzyska koło Jasła zawiadamia żonę Maryę Nasadnik w Stanisławowie, Glicya ulica Matejki 14, że Stach, Walcia, Szwagrostwo zdrowi. Jesteśmy o Was niespokojni. Pieniądze postaram się przesłać — Stach do mnie pisał a do Was? Czy Adaś się uczy? Czy wszyscy jesteście zdrowi? Całuję Was serdecznie, Karol. 6571

Janina Jagas, zawiadamia męża swego Alfreda, będącego w armii rosyjskiej, że mieszka w Gidlach. Wszyscy zdrowi i Stefan się uczy. 6570

Horodyscy Franciszkowie, Zakopane, dom Chałubińskiego, zawiadamiają Jana Narkiewicza, Jodko Bebnówka Czarny-Ostrów, Podolska gub., że są zdrowi, zabezpieczeni materyalnie, dzieci zdrowe, chodzą do szkół, wyjechaliśmy z miasta, bo dzieciom stały pobyt szkodził. Spędzimy tu zimę. Duninowie w Borysławiu, zdrowi. Ada spędziła czerwiec i lipiec z nami w mieszkaniu Mamy. — Może spędzi w niem zimę. U nas na wsi nic nie ocalało. Bardzo tęsknimy i prosimy o wiadomości. Jeżeli kto znajomy przeczyta ogłoszenie usilnie proszony jest o zawiadomienie P. Jodko. — Prosimy o przedruk w Dzienniku Kijowskim. 6569

Węgiarscy, Kraków, Gołębia 5, proszą o wiadomość o Krausach, Podole, Niwra p. Germakówka. Co sie z niemi dzieje. Stasia Ferkówna— Staś i Janek są w domu? Myśmy wszyscy zdrowi. Czekamy odpowiedzi tą samą droga lub pocztą. 6568

Franciszka Wieczorek, Modliborzyce, zawiadamia męża swego Jana, że wraz z dziećmi jest zdrowa. 6572

G. Leszczyńska, Radzewo, donosi swemu mężowi M. Leszczyńskiemu, że jest zdrowa. Jedyny syn Józiu jest w drugiej klasie. — Trapi się, że zapomniałeś o rodzinie. Prosi o 50 rubli na ubranie dla syna i o fotografię. Pozdrowienie. Pieniądze przyślij p. A. Sterlitamak Gyffumsko Kantor Awerjanowych dla Leszczyńskiego. 6573

Balbina Gardynik, Stary Niskunów, gm. Pisków, gub. Radomska, prosi o wiadomości o swym mężu Antonim. 6575

Katarzyna Kot i matka, Olszanica, gm. Bockowice, gub. Radomska, donoszą Mikołajowi Kotowi, że wiadomość odebrała — żyją — ojciec umarł. Proszę o wiadomość tą samą drogą. 6574

Anna Antyporowicz, zamieszkała w Grodźcu, powiatu Będzińskiego, Piotrkowskiej gubernii, poszukuje męża Jakuba Antyporowicza, rewirowego z Kalisza. Donosi, że ojciec umarł; sama z dziećmi zdrowa; prosi przysłać pieniędzy. 6540

Marya i Jadwiga Grąbczewskie, zapytują Zygmuntów Górskich w Twerze, czy możliwa straszna wiadomość o śmierci Janka? Zwróćcie się do Tadeusza Grzywińskiego, Moskwa Trubnikowskaja 4-22, zaopiekujcie się dziećmi, odpowiedźcie prędko tąż drogą. 6461

Marya i Jadwiga Grąbczewskie, zapytują Tadeusza Grzywińskiego, Moskwa Trubnikowskaja 4-22 czy Dr Grzywiński żyje? gdzie dzieci, kto się niemi opiekuje? oczekujemy niecierpliwie odpowiedzi tą samą drogą. 6462

Baranieccy, Kobylany, Krosno proszą o wiadomość o księdzu Tadeuszu Rogoszewskim z Postytówki powiat Husiatyn. Tu wszyscy zdrowi. Proszą o wiadomość tą samą drogą. 6576

Ks. Leon Kruszyna, Kobylany, Krosno, prosi o wiadomości o Zdzisławie i Bolesławie Kuzianach zamieszkałych w Szlachcincach koło Tarnopola. Wiadomość tą samą drogą. — ?

Baumgartner Józef, Górna Sucha Śląsk, Kopalnia, prosi o wiadomość od rodziny w Czerniowcach, Ackergasse 4, tą samą drogą. Jest zdrów. Czytelników prosi o zawiadomienie. 6577

Władysław Dowhań, artylerzysta w Noretein pod Ołomuńcem pragnie wiadomości od swej żony Anastazyi w Zbarażu albo u Tymka Czerniawskiego wójta Łozówki koło Podwołoczysk. 6578

Ks. Edward Dąbkowski z Tarnogrodu i brat Romuald z Lublina są wielce zaniepokojeni losem ich Matki Joanny, siostry Waleryi i brata Antoniego. — O nich z niecierpliwością za pośrednictwem „Głosu Narodu" oczekują odpowiedzi od Stanisława Dąbkowskiego, urzędującego w Zarządzie Lubelskiej Gubernialnej Akcyzy w Smoleńsku. 6579

Pabjanice. **Drzewiecki Bolesław** zawiadamia żonę Jadwigę z dziećmi w Mińsku Petropawłowska nr. 42. Kasperski Julian zawiadamia żonę Jadwigę z dziećmi u p. Drozdowskich w cukrowni Denhofówce pocz. Tietiew gub. Kijowska i Aleksander Knorr zaw. matkę i Dra Z. Borkowskich w Żytomierzu, że wszyscy wyżej wymienieni są zdrowi i materyalnie zabezpieczeni. Czekamy odpowiedzi tą drogą i prosimy abyście się, kto to ogłoszenie przeczyta, wzajemnie listami znieśli. 6580

Pana **Adwokata Zdanowicza,** w Smoleńsku, proszą Fargaszewscy z Gowarczowa, zawiadomić Owiczów, że zdrowi budynki całe, Dzięciołowscy z nami, Sokół dyrektorem, Irenka, Władzio u nich, Stasia ma syna, Kociowi, Annie dobrze, Stefan żeni się z Rembowską. 6581

Kuzyna moja **Ludwika Jezierska** zamieszkala w Kielcach, Niewachlowska 39, poszukuje zaginionych, którzy nie dają znać o sobie, **Wojciech Szwadowski** maszynista kolei Nadwiślańskiej we wrześniu 1915 r. był w Kowlu gubernia Mohylewska, Maksymilian Idzikowski, maszynista kolei Herbskiej od maja 1915 nic o nim nie wiadomo, aby donieśli rodzinie gdzie się znajdują? 6582

Walenty Kleszowski donosi synowi Władysławowi, Charków, szkoła kolejowa, Rudakowskij piereułok, że on matka, brat są zdrowi i dobrze im się powodzi. Wiadomość otrzymali we wrześniu. Pisz tą drogą. Pisma w Rosyi upraszam o przedruk. 6583

Marya Kozikowska zawiadamia zięcia Dzienisiewicza Moskwa Troicka 9, Ostrożenka: Kartę odebrała, zdrowa, opiekuje się nią Janina Szawłowska. Prosi zawiadomić Władzia, odpowiedzieć tą samą drogą. 6584

Józefę Kolską, przebywającą w gub. Ekaterynosławskiej, Jurjewskij Zawod, Żiłowskij Rudnik, błaga o wiadomości drogą przez pisma i innemi. — Matka. 6585

Pani **Marya Kurnatowska** z synem Antosiem uwjadamiają męża i ojca Ludwika Kurnatowskiego w Pietrogrodzie ulica Pantelejmonowska 17, że są zdrowi i że im się dobrze wiedzie i proszą na tej samej drodze o wiadomość o Ryszardzie. — Zasyłają pozdrowienia. 6586

Żańcia, Marusia Łosiówna Brzyska poczta loco — do Zochny Dunin-Borkowskiej Rohacze Toporowsk, cukrowa fabryka, stacya Żaruknice gub. kijowska. Co porabiasz? Gdzie jest Jadzia? Odpowiedźcie „Głos Narodu" Kraków. Cały czas byliśmy tu, przeszliśmy dużo. Psyszki zniszczone. Uprasza się wszystkie dzienniki w Rosyi o przedrukowanie tego ogłoszenia. 6587

Karolina Mazurkiewiczowa, Kraków, Rajska 20, uprasza przełożonego klasztoru OO. Dominikanów, o jakąkolwiek wiadomość o Józefie Wojciechowskim stac. Rady Pow. w Czortkowie. Wygnanka. 6588

Stefania z Sucharkiewiczów Machowska ze Stopnicy, zawiadamia męża Stefana, że wraz z dziećmi jest zdrów; prosi o przysłanie pieniędzy i o odpowiedź tą drogą. 6589

Mohylew nad Dnieprem. Prosimy Wielebnych Kapłanów oraz ludzi współczujących o pomoc moralną i materyalną szczególnie o ciepłą odzież dla syna naszego Henryka Matz, legionisty, jeńca w Mohyliewie nad Dnieprem 106 rota I robotn. kolejowa. Za pomoc moralną Bóg zapłać. Koszta zaś z wdzięcznością zwrócimy. Prosimy o wiadomość tą drogą. Józefowie Matzowie, Kraków, Kościuszki nr. 45. 6590

Rodzina Pieńczykowskich z Lipy zapytuje o rodzinę Miłkiewiczów-Żółtków (pułkownik wojska rosyjskiego) i Pankiewiczów (urzędnik banku) z Białegostoku — donosząc, że są zdrowi. Robert się ożenił, a Józef pracuje w szpitalu. 6591

Ks. Wincenty Podlewski, Dominikanin, Kraków. — Do Juliana Rolskiego oficera 90 pułku jeńca w Razaniu, Wiedeńska, dom Kormalina, czyś zdrów, czemu nie piszesz do mnie, ja piszę do Ciebie często o nas, o swe rzeczy i papiery wartościowe i biżuterye bądź spokojny, odpisz tąż drogą. 6592

Mieczysław Dobrzański z woźnym Kosek zawiadamiają pana Józefa Śmiechowskiego i Mieczysława Hęćka, że nie mają ani grosza. Proszą usilnie, żeby panowie wstawili się u dyrektora inżyniera Franka za wysyłką zaległych pensyj przez Hiszpański konsulat albo Wschodni bank. 6611

Katarzyna Pietrasikowa z Drzewiny dziękuje mężowi Stanisławowi za wiadomość; donosi, że dzieci, ona i rodzina zdrowi, wszystko dobrze. 6593

Walerya Floryańczyk, Lasek, gmina Otwock, zawiadamia Andrzeja, kolej Aleksandrowska, inżynier Rabka, że wszyscy zdrowi. Antoni Żołądek umarł. Żona Szczepana, ojciec, matka, rodzeństwo — wszyscy zdrowi. 6612

Michał Guzewicz, Łaskarzew, powiat Garwolin, zawiadamia syna Antoniego i zięcia Franciszka Białeckiego w Smoleńsku kancelaryi kat. tow. dobroczynności, ul. Iljińska, że są wszyscy zdrowi — rodzice Kwiatkowskiego i Białeckiego także. Gdzie przebywa Antoni Cegłowski, zięć Jarosińskiego? niech zawiadomi o sobie. Żona Cegłowskiego ma restauracyę w Łaskarzewie, w Sobolowie zwinęła. 6613

Głodkowskiego, Moskwa, Gazeta Polska prosi Tomczyk, Warszawa, Wilcza 19, o łaskawą odpowiedź tą samą drogą. co słychać z Jerzym Jodłowskim technikiem warszawskiego okręgu komunikacyjnego. 6614

Dla Hosera w Troicku, gub. Orenburska, ul. Moskiewska, ul. Moskiewska 5: Rodzice, siostra zdrowi wrócili ze wsi. Od Was Minzer od kwietnia niema wiadomości. Piszcie tą samą drogą. 6615

Maryanna Kopka, Jabłonna, zawiadamia Jana Kopka, w armii czynnej, 8 piechotny zapas. bat., 8 rota, Karaulnaja komenda: wszyscy są zdrowi, list otrzymali. Prosimy o odpowiedź. 6616

Bolesław Wentkowski w Witebsku 3 Ełagskij pereułok nr. 8 J. Pipień. Wysłałam list do Ciebie, jesteśmy zdrowi, dzieci uczą się w Kielcach. — Honorata Wentkowska. 6594

Stanisława Wolffa w Tyflisie, służba dochodów dróg zakaukaskich zawiadamia brat Józef, że w rodzinie wszyscy zdrowi, w Warszawie, tylko Wiktor przechodził ciężką chorobę, na czem i Zosia ucierpiała. Pozdrawiamy go wszyscy. 6595

Ewa Żebrowska. z Warszawy, zawiadamia Pawła Rolińskiego w armii czynnej, że jest zdrową i zamieszkuje pod dawnym adresem. Prosi o wiadomość, czy zdrów. 4538

Zarzyckich (Czereja, Mohyl. gub.) zawiadamia ksiądz Kłopotek, że Parczew i kościół całe. Umarł ksiądz Muczkowski. Księża z rodziny, sąsiedzi i rodzina Jagny zdrowi. 6596

Czerepińscy z Trzebieszowa proszą o zawiadomienie córek i brata (Połtawa, ul. Mohylewska nr. 17) że są zdrowi, z powodu wojny nic nie ucierpieli. Stanisław i Witold żyją. 6597

Proszę o wiadomość o **Michale Świniarskim** Janie i Henryku Rochowskich urzednikach kolei Nadwiślańskiej z Kielc, którzy wyjechali do Rosyi, dzieci z Suchedniowa i rodzina z Kielc. Wszyscy zdrowi. Proszą pisma rosyjskie o przedruk. 6598

Markowska Katarzyna, Mokotów, Nowo-Aleksandryjska 37, (u Perkowskich) zawiadamia męża Sebastyana Markowskiego pracownika kolei Moskiewsko-Kurskiej, że zdrowa, bardzo potrzebuje pieniędzy. Oczekuje odpowiedzi. 6600

Kucyniak Antonina z Warszawy Petersburska 8, zawiadamia swego męża Michała w czynnej armii, że jest zdrowa, prosi o wiadomość o swym losie tą drogą. 6601

Rzońca Józefa, Warszawa, Browarna zawiadamia synów Stanisława, Jana i Piotra Przybyszewskiego, Tyflis Czerwony Krzyż hr. Tyszkiewicza, że wszyscy zdrowi, pieniądze otrzymała, prosi o więcej. 6602

Marya Świętochowska z Warszawy zawiadamia męża Feliksa Świętochowskiego w Buchedu na Chińskiej kolei że są zdrowi, Hela skończyła pensyę, Janek w 5-tej klasie. Stefa w domu, zdrowa. Lokatorzy nie płacą. Daj wiadomość. Bracia zdrowi. 6603

Kazimiera Lasch, Warszawa, Krucza 47, zawiadamia swego męża Hermana w Orenburgu przy pastoracie, żyjemy wszyscy, listy otrzymuje, dużo odpisuję — pieniądze wysłane. Interes zmieniony, dzieci zdrowe. Na wiadomość oczekujemy tą samą drogą. 6604

Radkowscy zawiadamiają Gorczyczkiewiczów w Orgujewie. Charkowska 44, Pawłowskich i Piotrowskich, że jesteśmy zdrowi wszyscy, siedzimy na miejscu. Dom Lucyanów jak i Stachów wraz z meblami są w możliwym stanie. Podatek płacę. 6605

Helena Szczurkiewicz z Końskich poszukje męża Stanisława. Gdzie Janek, Wegienkowie i Józek Myszkowski? Jak wam się powodzi? Jesteśmy z córką zdrowe. Odpowiedź tą drogą. 6606

Bronisława Rac z Rudy-Maleniecklej, poczta Końskie, poszukuje męża Feliksa, syna Edzia i córki Maryśi. Jesteśmy zdrowi, w domu wszystko dobrze. Prosimy o wiadomość. 6607

Marta Borowska, Warszawa, Mokotowska 29, zawiadamia Teodorę Czyżewską w Petersburgu, Siergiejewska, że są zdrowi, tęsknią za najmilszymi, znajdują się w krytycznem położeniu, proszą o wiadomości. Pani Wolska zapytuje o swego syna Leona. Całują Was matka i Janka Zdzisław. 6620

Rodzina Graefe, Warszawa, Złota 46, zawiadamia Wacława Graefe w Kijowie, Stołypińska 43, że matka jest zdrowa. Mania otrzymała pełnomocnictwo. Okęciki uregulowane, ma lekcye, Emma — biuro. Zawiadamiam Juszkiewicza w Moskwie, gmach komory, że Władek zdrów jest w Grodnie. Gdzie są chłopcy? Pozdrowienia dla Wszystkich. 6621

Antoni i Wanda Łacińscy z Model zawiadamiają generała Babiańskiego w Petersburgu, że są wszyscy zdrowi o czem proszą donieść Bronisławowi z żoną. O Antosiewiczach nie mamy żadnych wiadomości. 6622

Henryk Lisicki, Warszawa, Piękna 66A, prosi swego ojca Karola Lisickiego, urzędnika na st. Warszawa — Kowelska, o adres jego i wiadomości o sobie za pośrednictwem krakowskiej gazety „Głos Narodu". My, Edkowie i ciocia jesteśmy zdrowi. Stefan jest w Borysławiu, zdrów, ożenił się i powodzi mu się dobrze. 6623

Rodzina Michalskich z Warszawy, donosi Krajewskim w Moskwie, Sokolnicka Szosa 31, że są zdrowi — zajęcie mają. Martwimy się o Kazika, życzymy sobie jego powrotu. Musia jest zdrowa. A Staś? Ściskamy Was serdecznie. 6624

Benjamin, Rula, Cypa, Mania Herczek, Warszawa, Żelazna 41, są zdrowi, interesy idą dobrze, zapytują o zdrowie Jakóba Lerer z rodziną w Ekaterynosławiu. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. 6625

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 23. października.

Urzędownie donoszą dnia 22 października 1916.

Wschodni teren:

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na granicy węgiersko-rumuńskiej trwają niezmniejszone zacięte walki; w kilku miejscach odrzucono wojska rumuńskie.

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Nad górną Strypą skuteczne walki na przedpolach. Wojska niemieckie wzięły szturmem rosyjskie pozycye na zachodnim brzegu Narajówki i odrzuciły nieprzyjaciela poza rzekę. Tylko mały kawałek terenu znajduje się jeszcze w posiadaniu nieprzyjaciela. W jeńcach sprowadzono 8 oficerów, 745 żołnierzy.

Włoski teren.

Dzień minął spokojnie. Na południe od jeziora Toblino została powłoka, jak się zdaje przez wicher zerwanego włoskiego balonu na uwięzi, tam zapędzona i zabraną.

Południowo-wschodni teren:

U c. i k. wojsk nie było żadnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu generalnego von Hoefer, m. p. p.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 23. października.

Wielka główna kwatera ogłasza d. 22. paźdz. 1916:

Zachodni teren.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta bawarskiego: Bitwa nad Somme trwa zacięcie dalej. Obustronne najintenzywniejsze rozwinięcie środków artyleryi nadawało jej także wczoraj, szczególnie na brzegu północnym, charakter ognia huraganowego. W kierunku okopów i tylnego terytoryum wykonali Anglicy ataki, które sięgając od Ancre aż do Courcelette z obu stron Gueudecourt przeszły w wielokrotnie powtarzane szturmy. Przy odpowiedniej liczbie ofiar wobec bezwzględnego użycia materyału ludzkiego udało się nieprzyjacielowi w kierunku Grandcourt—Pys zyskać na terenie. Koło Gueudecourt odparto nieprzyjaciela. Gwałtowne walki koło Sailly stoczyli Francuzi bez korzyści. Na południe od Somme oddało nam przeciwuderzenie część niedawno utraconych okopów między Risches i Lamaisonette. Zabraliśmy tu Francuzom 3 oficerów, 172 żołnierzy, oraz pięć karabinów maszynowych. W częściach lasów na północ od Chautnes od wczoraj wieczora ponowna walka.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nad Mozą trwa dalej żywy ogień działowy.

Wschodni teren:

Grupa wojsk jenerała poln. marsz. ks. Leopolda bawarskiego: Przed centrum grupy wojsk jenerała pułkownika Woyrscha i na zachód od Łucka w poszczególnych odcinkach wzmogła się obustronna działalność ogniowa. Walki przedpolowe na zachód od górnej Strypy miały dla nas korzystny przebieg.

Pod komendą jenerała piechoty Geroka niemieckie wojska po miejscowo ograniczonych skutecznych atakach w ostatnich dniach ponownie odrzuciły nieprzyjaciela w tył w jednolitym ataku między Swistelnikami a Skomorochami nowemi. Tylko mały kawałek terenu na zachodnim brzegu Narajówki znajduje się jeszcze w posiadaniu nieprzyjaciela Jego bezcelowe przeciwuderzenia rozbiły się. Poniósł on ciężkie krwawe straty. Wzięliśmy do niewoli 8 oficerów i 745 żołnierzy.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Mimo zaciętej obrony dostępów do swego kraju zostały wojska rumuńskie w kilku miejscach odrzucone. Zdobytego już terenu nie zdołały w przeciwuderzeniach nam odebrać.

Bałkański teren.

Grupa wojsk jenerała poln. marsz. Mackensena: Dn. 19. bm. rozpoczęta bitwa w Dobrudży rozstrzygnęła się na naszą korzyść. Rosyjski i rumuński nieprzyjaciel został po ciężkich stratach na całym froncie z wybudowanych jeszcze w czasach pokojowych stanowisk odrzucony. Silne punkty oparcia Topraisar i Gobadinu zostały zajęte. Sprzymierzone wojska ścigają.

Front macedoński: Walki w łuku Czerny nie zostały jeszcze zakończone. Wkroczyły tam wojska niemieckie.

Pierwszy jeneralny kwatermistrz: Ludendorff.

Echa morderstwa.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń. (B. Kor.) Wszystkie dzienniki poranne zaznaczają, że żałobna wiadomość o zamordowaniu hr. Stuergkha w całem państwie wywołała uczucia głębokiego żalu. Właśnie hr. Stuergkh nie należał do tych mężów stanu, których polityka lub osobiste zachowanie się mogłoby obudzić nieprzyjacielski fanatyzm. Jednomyślnie podnoszą wspomnienia żałobne całej prasy austryackiej wysokie polityczne zdolności, wybitne zalety charakteru zmarłego, i jego wielkie zasługi około państwa, zwłaszcza podczas wojny, kiedy przez przeprowadzenie reformy sił zbrojnych stworzył podstawy do tych czynów, na które monarchia podczas wojny może spojrzeć ze słuszną dumą.

„Wiener Ztg.“ pisze: Poświęcenie, z jakiem prezydent ministrów oddawał się wielkim zadaniom swego rządu, czystość jego celów, jego rycerskie uprzejme usposobienie, wrodzona serdeczność zjednywały mu tylko przyjaciół i osłaniały go na tym, na ataki namiętności politycznych tak wystawionym posterunku przed wszelką nienawiścią osobistą. Zgon hr. Stuergkha jest ciężką stratą dla Austryi, zwłaszcza w czasie, kiedy jego osobiste znaczenie, jego doświadczenia, jego niezwykła pracowitość, tak bardzo się przydały. Hr. Stuergkh w swojem działaniu parlamentarnem i politycznem kierował się zawsze etycznemi zasadami, był zawsze człowiekiem honoru, na którego jego nazwisko i zaszczytna historya jego domu nakładały moralne zobowiązania. Podczas swojej prezydentury niestrudzenie starał się o wewnętrzny pokój i porozumienie między narodowościami i miał na tem polu piękne sukcesy. Od początku wojny był hr. Stuergkh czynny, by sprostać nowym niebywałym zadaniom. Jego patryotyzm i wiara w wielką przyszłość ojczyzny pozostaną po nim jako cenny testament.

„Fremdenblatt“ pisze: Nic nie byłoby nierozumniejszem jak upatrywać jakiś związek między tą zbrodnią szaleńca a polityką. Z polityką ten potępienia godny zamach nie ma nic do czynienia, i nie zdoła też wywrzeć żadnych skutków politycznych. Jednomyślnie cała ludność monarchii potępia ten zamach i jednomyślnie opłakuje tragiczny zgon prezydenta ministrów, którego nazwisko związane będzie na zawsze z historyą tych wielkich czasów i którego pamięć zawsze pozostanie w czci. Nie było mu przeznaczonem wziąć udziału w świetnem zwycięstwie swojej nade wszystko ukochanej ojczyzny, zwycięstwie, którego rękojmią są dla nas niezrównane bohaterskie czyny naszej siły zbrojnej.

„Zeit“ pisze, że zamach na hr. Stuergkha jest li tylko kryminalnem a nie politycznem zdarzeniem, chociaż sprawcą jest „exaltado polityczny“. Poza mordercą nie stoi ani żadna partya, ani program, ani żadna opinia czyto publiczna czy tajna. „N. Fr. Presse“ pisze, że w osobie hr. Stuergkha nie było nic coby mogło podniecić polityczne namiętności przeciw niemu. Socyalistyczni robotnicy Austryi podczas wojny spełnili swój obowiązek tak samo bez zastrzeżeń jak obywatele innych przekonań politycznych, zarówno w rowie strzeleckim jak i w warsztatach w kraju. Dekadencki sekretarz partyi socyalistycznej, który strzela nie do nieprzyjaciela, lecz do prezydenta ministrów, nie ma nic wspólnego z partyą.

Organ socyalno-demokratycznej partyi „Arbeiter Ztg.“ pisze: My socyalni-demokraci ze względów zasadniczych i ludzkich byliśmy zawsze przeciwnikami każdego ohydnego gwałtu, i zawsze potępialiśmy mord, dlatego też ten niezrozumiały krwawy czyn, którego ofiarą padł hr. Stuergkh, możemy zanotować tylko z niezachwianem potępieniem. Tu ustają wszystkie rozważania, biorące swą miarę od polityki, a zmarłemu, który zawsze poważnie pojmował swoje zadanie i zawsze był skromnym, skrzętnym pracownikiem, towarzyszy do grobu prawdziwe współczucie. Dziennik ubolewa nad nieszczęśnikiem, który był fanatykiem teoryi, i po którego drażliwej naturze i uporze w przekonaniach można się było spodziewać, że własne życie poświęci dla sprawy, której się oddał, lecz po którem nie spodziewano się nigdy, żeby mógł przelewać krew cudzą. Dziennik wypowiada w końcu najgłębsze i najserdeczniejsze współczucie dla ojca mordercy.

„Reichspost“ pisze: Nieprzyjaciele za granicą wypatrują z nerwową uwagą wszelkich oznak, którychby mogli użyć przeciw monarchii i podsycić swoją upadającą nadzieję zwycięstwa. Lecz niech nie zapominają, że morderca nie był człowiekiem z ludu, nie głodnym, rozpaczliwym, lecz neurastenikiem, intelektualistą z zamożnego domu, człowiekiem, któremu wojna zniszczyła jego karciany domek teoryi. Podobnie piszą N. W. Journal, N. W. Tagblatt, Deutsches Volksblatt, Extrablatt, Oesterreichische Volksztg.

Prasa prowincyonalna.

Wiedeń. (B. kor.) Także cała prasa prowincyonalna wszystkich narodowości i odcieni politycznych wyraża głęboki żal z powodu zgonu hr. Stürgkha i wstręt wobec mordu. Również organy socyalistyczne potępiają czyn morderczy jako stanowczo przeciwny zasadom partyi.

Wrażenie w Berlinie.

Berlin. (B. kor.) Wiadomość o zamordowaniu hr. Stuergkha wywołała tu wszędzie wielkie współczucie dla ofiary i oburzenie na mordercę. Dzienniki podnoszą zasługi zabitego około niemieckiej Austryi.

Udział ciał parlamentarnych.

Prezydent izby Sylwester zjawił się dziś w parlamencie, aby poczynić zarządzenia co do udziału parlamentu w uroczystości żałobnej i co do jutrzejszej konferencyi. Prezydent obradował z szeregiem parlamentarzystów. Jutrzejsza konferencya prezydyum izby i konferencya przewodniczących klubów postanowi o manifestacyi żałobnej i odroczy się zapewne aż do zamianowania nowego szefa rządu.

Ciało zmarłego pochowane będzie w grobie rodzinnym w Halbenrain.

Członkowie trzech grup izby panów odbyli po południu narady co do korporatywnego udziału w pogrzebie. Do prezydyum rady ministrów napływają kondolencye. Jak donosi „Parlamentarische Corr.“ dziś przed południem prez. Sylwester i wiceprez. izby Jukel udali się do prez. rady ministrów, aby imieniem prez. izby złożyć kondolencyę.

Sekcya zwłok.

Wiedeń. (B. kor.) W pałacu prezydyum rady ministrów dziś przed południem radca dworu prof. Dr Haberda w obecności prokuratora państwa i prezydenta policyi przeprowadził sekcyę zwłok hr. Stürgkha. Sekcya trwała cztery godziny. Urzędowy protokół powiada, że morderca dał z małego browninga trzy strzały, z których dwa trafiły w czoło, a jeden w nasadę nosową. Strzały w czoło były tak wykonane, że kule przebiły mózg. Kule znaleziono w mózgu. Trzeci strzał był skierowany od góry w dół, kula przeszła przez kości twarzy i utkwiła w szyi. Obydwie kule, które przeszyły czaszkę, były absolutnie śmiertelne. Śmierć nastąpiła zapewne natychmiast. Przed południem w hotelu Meissl i Schaden w sali jadalnej przeprowadzono znowu oględziny ... Jest niewątpliwem, że kula znaleziona obok okna, pochodzi od strzału skierowanego w głowę hr. Stürgkha. Krzesło, na którem siedział, wykazuje na górze na poręczy ślady z draśnięcia kulą. Kula chybiła celu i przeszła przez portyery u kolumn balustrady poza krzesłem, poczem uderzyła w grubą szybę okienną, wygniotła ją, nie rozbijając i upadła potem zniekształcona na ziemię. Sprawcy dziś nie przesłuchiwano ani policyjnie, ani sądownie.

Przybyli tu obydwaj bracia hr. Stürgkha, radca namiestnictwa w Radkersburg hr. Henryk Stürgkh i wiceprezydent namiestnictwa hr. Ferdynand Stürgkh. Namiestnik Tyrolu hr. Toggenburg odjechał wczoraj wieczór do Insbruku.

Odmowa zeznań sprawcy.

Wiedeń. (B. Kor.) „Fremdenblatt“ donosi, że morderca hr. Stuergkha, dr. Adler odmówił na wiele pytań odpowiedzi i oświadczył kilkakrotnie, że był w pełni świadomy doniosłości swego czynu, decyzyę spełnienia tego czynu powziął po pełnem dojrzałem zastanowieniu się, wykonał go bez namowy lub wspólników, jak i bez wszelkiej pomocy. Pełną odpowiedzialność chce dopiero przed sądem przedstawić. Poszczególne szczegóły przedstawione przez mordercę brzmiały jednak tak bałamutnie i absurdycznie, że wystąpiły umotywowane wątpliwości co do jego poczytalności.

Kilka dzienników donosi, że siostra mordercy znajduje się od kilku lat w zakładzie obłąkanych.

Świadkowie uwięzienia jego opowiadają zgodnie, że Adler czynił wrażenie pozornie spokojnego człowieka i pozwolił się bez obrony odprowadzić do więzienia policyjnego. Browning, którym spełnił zamach, posiadał jeszcze przed wojną i zawsze nosił przy sobie. Wszystkie po zamachu zarządzone dochodzenia wykazały, że morderstwo jest czynem tylko jednego człowieka, który wskutek natężającej pracy, rozterek z partyą i własnym ojcem znajdował się w stanie duchowego przemęczenia i w wysokim stopniu nerwowego podrażnienia.

Wojna z Rumunią.

Nadzieje francuskie.

Berno. Ajencya Havasa donosi z Bukaresztu, iż należy się liczyć z silnym oporem sił rosyjsko-rumuńskich w przełęczach karpackich. Obrońcy przełęczy mieli w ostatnich dniach otrzymać wielkie posiłki, w szczególności wiele artyleryi, której przeciwnik zawdzięczał swoją przewagę. W obecnym momencie naczelne kierownictwo rumuńskie czyni wysiłki, by przywrócić liczebną równowagę wojsk w chwili, gdy przeciwnik wszelkiemi siłami stara się zejść z gór na ziemię rumuńską.

Komunikat rumuński.

Wiedeń. Komunikat rumuński z d. 20. b. m. Front północny i półn. zachodni. Nieprzyjaciel zaatakował nas koło Goivasa (?) i w dolinie Trotus. W dolinie Uzu gwałtowna działalność artyleryi i piechoty; nieprzyjaciel został rozproszony. W dolinie Ojtoz przeszły nasze wojska do ofenzywy i wyrzuciły przeciwnika na granicę. Walka trwa dalej. Na reszcie frontu położenie niezmienione aż do przełęczy Bran, gdzie atak nieprzyjacielski na nasze lewe skrzydło odparliśmy, zabierając 45 jeńców i materyał wojenny. Odzyskaliśmy górę Saru (?). Na prawym brzegu Aluty odparliśmy pięć ataków w okolicy góry Robul, wśród ciężkich strat przeciwnika. Przed naszymi rowami znaleźliśmy zwyż 300 poległych i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe. W dolinie Jia i koło Orsowy ogień działowy.

Front południowy. Wzdłuż Dunaju ogień piechoty i artyleryi. W Dobrudży podjął nieprzyjaciel ofenzywę na całym froncie. Na naszem prawem skrzydle i w centrum został on odparty, zaś na lewem skrzydle cofnęliśmy się nieco ku północy.

Turcy na froncie Dobrudży.

Konstantynopol. (B. kor.) Biuletyn z 21 bm.: Front nad Tygrysem: Oddział nieprzyjacielski kawaleryi w walce z naszemi wojskami i ochotnikami został zmuszony do ucieczki. Front kaukazki: Utarczki dla nas korzystne. Na froncie Dobrudży zaatakowaliśmy wraz z naszymi sprzymierzeńcami i obsadziliśmy umocnione stanowiska nieprzyjaciela w okolicy na północ Karabadża-Kokordża, ścigaliśmy dalej nieprzyjaciela, i wzięliśmy do niewoli 1500 Rosyan i Rumunów, zdobyliśmy dwa działa, 7 karabinów maszynowych, i wiele materyału.

Biuletyn bułgarski.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Ag. Bułgarska. Biuletyn z 22 bm.: Front macedoński: Niema zmiany. Między jeziorem Prespa a Czerna ogień ciężkich dział. W łuku Czerny nasza kontrofenzywa rozwija się skutecznie. Odparliśmy słaby atak na Tarnowę. Przed wybrzeżem egejskiem nieprzyjacielska flota bombardowała wzgórza pod Orfano i Leftera.

Front rumuński: Na froncie Dunaju pod Kładowo i Sylistrią z obu stron bombardowanie. W Dobrudży złamaliśmy ostatecznie opór nieprzyjaciela na jego głównych pozycyach. Silnie ufortyfikowane punkty Combadinu i Topraisar są w naszym ręku. Pobity nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty i znajduje się w pełnem odwrocie. Nasze wojska ścigaja go. Ich prawe skrzydło obsadziło wieś Tekirghiol i zbliżyło się na odległość jakich 10 km. na południe od Konstancy. O ile dotąd wiadomo zdobyliśmy 8 dział, 20 karabinów maszynowych, i wiele materyału wojennego. Wzięliśmy do niewoli około 2000 jeńców.

Skazanie b. ministra Genadjewa.

Sofia. (B. kor.) Proces przeciw ministrowi wojny Genadjewowi i jego towarzyszom przed sądem wojennym skończył się. Genadjew został za zdradę stanu skazany na lat 10 robót przymusowych, inni oskarżeni, członkowie sobrania, tudzież ci oskarżeni, którzy nie mogli się wykazać jako zawodowi kupcy, na lat 8. Kupcy zostali uwolnieni.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. (B. Kor.) Biuletyn rosyjski z 20. bm.: Na północ od Kiselina zacięte walki. Na północ od Kuropatnik, 9 km. na północny wschód od Brzeżan, czynił nieprzyjaciel zacięte lecz bezskuteczne ataki. Po ogniu zaporowym atakował nieprzyjaciel znacznemi siłami nasze stanowiska na południe od Swistelnik. Walka trwa dalej. Na południe od Dorna Watry przeszedł nieprzyjaciel do ofenzywy i zaatakował nasze oddziały. Na północ od góry Lamintele nasze oddziały przeszły do ofenzywy i spędziły nieprzyjaciela z szeregu wzgórzy, zdobyły 5 karabinów maszynowych i wzięły jeńców. Dobrudża: O g. 7 otworzył nieprzyjaciel silny ogień i wdrożył ofenzywę. Jego ataki odparto wśród wielkich dla niego strat. Walka trwa dalej.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 23 października.)

Uszkodzenie krążownika „Monachium“.

Londyn. (B. kor.) Admiralicya donosi: Angielska łódź podwodna na morzu Północnem 19 bm. trafiła torpedem niemiecki krążownik klasy Kolberg. Widziano jak krążownik z trudem jechał w stronę Niemiec. Biuro Wolffa dowiaduje się co do tego doniesienia z kompetentnego źródła, że był to mały krążownik „Monachium“, który lekko uszkodzony powrócił do portu ojczystego.

Trepow gubernatorem „Galicyi“.

Petersburg. (B. kor.) Członek rady państwa generaładjutant Trepow został zamianowany wojskowym generalgubernatorem, części kraju austro-węgierskich obsadzonych według prawa wojennego.

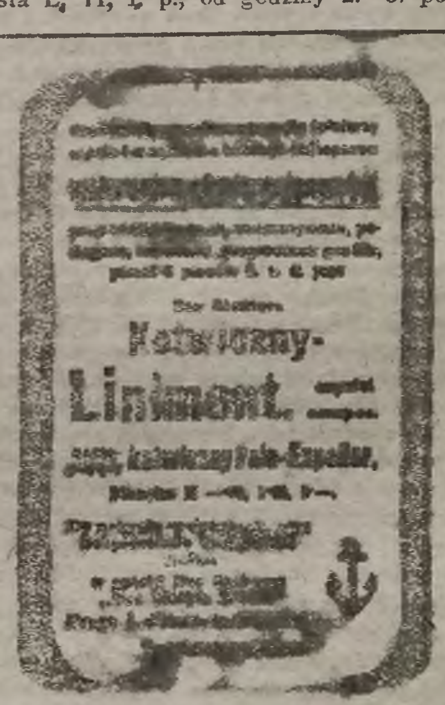
Grecko-angielskie rokowania.

Amsterdam. (B .kor.) „Times“ donosi z Aten, że wynik posłuchania posła angielskiego u króla był taki, że król i rząd oświadczyli gotowość cofnięcia połowy wojsk znajdujących się w Larissie, i poczynienia zarządzeń w celu zredukowania armii greckiej do stopy pokojowej. „Nea Himera“ twierdzi jednak, że ostateczna decyzya zależy, od stanowiska, jakie się zajmie wobec Tessalii. Istnieje zamiar, by ten kraj uważać za rodzaj kraju neutralnego między liniami koalicyi a wojsk greckich. Cała prowincya zagrożona jest głodem, ponieważ Bułgarzy zabrali wszystkie zbiory. Admirał Fournet poruczył jednemu oficerowi kontrolę nad grecką policyą. Oficer ten jest wyposażony pełnomocnictwem zgodnem z greckiemi ustawami. Lambros polecił prezydentowi w związku rezerwistów, by użył całego swego wpływu w celu nie dopuszczenia do demonstracyi. W parlamencie zakwaterowano dwie kompanie żołnierzy marynarki. Pisma nieprzychylne dla koalicyi, zostały ostrzeżone, żeby nie zamieszczały artykułów przeciw koalicyi. Rząd grecki zgodził się na oddanie koalicyi do dyspozycyi na kolei Pireus-Larissa wagonów i dwóch lokomotyw.

Wojska greckie w Epirze.

Berno. (B. kor.) „Temps“ dowiaduje się z Aten. Według wiadomości z Janiny włoskie wojska obsadziły linię Pagania-Konispolje. Z pancernego krążownika Hydra i trzech greckich łodzi torpedowych utworzono dywizyę okrętową.

NADESŁANE.



Za duszę ś. p.

Gerarda Glatmana

słuchacza praw i abs. Akademii handlowej, ułana II-go pułku, V-go szwadronu Legionów Polskich

poległego śmiercią bohaterską dnia 7-go lipca b. r. w 23 roku życia.

NABOŻEŃSTWO ZAŁOBNE

odbędzie się dnia 27 października b. r. o godz. 9-tej rano w kościele Panny Maryi, na które stroskana matka zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi

przez Danię:

Mianowski Julian z żoną i dziećmi w Moskwie, Gruziny, Mały Tiszyński zaułek nr. 19 m. 17, wszyscy są zdrowi, zajmuję dawną posadę. Bronkowie w Niżnim — są zdrowi. Wiadomość mieliśmy od Zosi przez konsulat i od Stefy z miejscowej gazety. Ktokolwiek z rodziny lub przyjaciół wiadomość niniejszą przeczyta, proszony jest o wiadomości o sobie i bliskich tą samą drogą. Oraz co się dzieje z naszemi rzeczami i mieszkaniem.

Rouba Stefania w Moskwie, Preczystrjenka 34, zapytuje p. Gutmejer Balbinę w Warszawie, Chmielna 35—5, co się dzieje z mojem mieszkaniem i rzeczami? Proszę krewnych i dobrych znajomych o zaopiekowanie się mojemi rzeczami, mieszkanie wynająć. Dzieci uczą się. Ryszard w wojsku, ja pracuję w Komitecie P.

Znajomych lub wiedzących o miejscu zamieszkania lub pracy **Jakóba Sadeckiego**, robotnika — depot kolei W. W., upraszam o łaskawe nadesłanie adresu: Edward Jurczenko, Rewel, fabryka Bekker i S-ka, Barak nr. 26 m. 5.

Zygmuntostwo Słomińscy proszą o zawiadomienie Anieli Henrikczkowej z Gałkowic, że matka Emilia Paszkiewiczowa zmarła d. 21 grudnia 1915 r. na złośliwą anemię, zwłoki tymczasowo złożone zostały w Kijowie — Maryanowie, Jankowie, Jakubowscy, Bronka, Zenek i Jaś są zdrowi i w bezpieczeństwie. Zenio ożenił się z p. Heleną Stachowiczówną z Warszawy. Prosimy o wiadomości o ks. Biskupie Ryxie, o rodzeństwie, ciotkach i pp. Targowskich. — Czy Mańcia w Warszawie? — Proszę o zawiadomienie rodziców Basi, że jest zdrowa i stale jest z nami. — Jak mieszkanie w Radomiu i co słychać ze znajomymi?

Segałowicz Balbina z Nieświeża zawiadamia Hermana Adolfanga z Warszawy, ul. Nowolipki 14 m. 21, Anusię, Dudka, Manię i Romcię, że zdrowa, ma się doskonale. Po roku otrzymała odpowiedź. Henryk Bugarski jest w Dźwińsku, w aptece. Zawiadamiam Gustawę, że na listy nie mam odpowiedzi.

Andrzej Świontek, pracownik kolei Nadwiślańskiej ze stacyi Zagożdżon, zawiadamia: żonę Annę i dzieci z ziemi radomskiej, pow. kozienickiego, parafii Sucha, że jest zdrów, pracuje na kolei Aleksandrowskiej w remontnej komandzie i mam nadzieję, że będę tam pracować do końca wojny. Proszę o zawiadomienie rodziców Jana i Julianny Świontek. Gdzie jest brat Józef? Proszę o wiadomości o zdrowiu żony, dzieci i całej rodziny.

Kiraga Józef prosi ks. proboszcza parafii Józefów, pow. radomskiego, o zawiadamienie żony Feliksy w Gzowicach, że zdrowy. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Kobyliński Konstanty zawiadamia rodziców w Mławie, że zdrów, jest na posadzie i dobrze mu się powodzi. Prosi o wiadmość, list wysłany. Adres: gub. kowieńska, poczta Brasław, majątek Belmont, ksiądz Tyszko.

Herman Kirstein z żoną i dziećmi zawiadamiają rodziny w Warszawie i w Włocławku, iż są zdrowi; znajdują się w Charkowie, Pletniowski pereułek nr. 11 m. 11. Proszą tą drogą o zawiadamienie o zdrowiu swoich. Dotąd ani jednego listu nie otrzymali, chociaż bez przerwy piszą. Ojciec i bracia są zdrowi. Mietek w 5-tej klasie gimnazyum, Ella w pierwszej. Ja zarabiam na utrzymanie. Jak stoją moje sprawy materyalne w Włocławku i jak się wam powodzi? Piszcie.

Hipolitowie Karpińscy Moskwa, Wodoprowodna 11 zapytują Wilhelmostwa Polskich w Warszawie, Elektroralna 80 o zdrowie, jak Stefanowie, co z Małgorzatą.

E. Koskowska zawiadamia siostrę Leonardę Wałdowską w Warszawie, ulica Chmielna nr. 24, m. 3, że są wszyscy zdrowi i prosi o wiadomość tą samą drogą.

Klimek Edmund i Strzelecki Tadeusz zawiadamiają rodziny, Amelię Klimek i Wiktoryę Maliszewską w Marszawie, ul. Chmielna nr. 14, że są razem w Pernie — ogłoszenia czytali. Pieniądze wysłane przez Bank zwrócone z powrotem, dziś 25 sierpnia wysłaliśmy przez Amerykańskie poselstwo po 200 rb. jeżeli tą drogą dojdą będziemy wysyłać, stale miesięcznie. Jak zdrowie Jadwisi i wasze? Adresować: Perm, Targowa nr. 55 „Kawiarnia Polska".

Ryszardowie Kerness zawiadamiają Eleonorę Niemyską w Warsazwie, iż są zdrowi i zapytują czy Janinka otrzymała pieniądze któreśmy posłali na Trębacką nr. 5. Donieście tą samą drogą czyście zdrowi i co się dzieje z naszymi rzeczami. P. Marya Guranowska i Iruchna zdrowe, proszą p. Wacława Grodzickiego, Bracka nr. 18 o wiadomość o zdrowiu Niusi. Adres nasz: Moskwa, Gazetnyj pereułek 12.

Kilku żołnierzy armii czynnej rosyjskiej zawiadamia swoje rodziny, że podczas pobytu swego na Wołyniu w powiecie Ostrogskim (parafia Tajkurska) w kwietniu b. r. byli zdrowi i wielce niespokojni o los swoich rodzin, zamieszkujących we wskazanych niżej miejscowościach: Stanisława Wójcika we wsi Zagrody, gmina Boszczynek, powiat pińczowski gub. kielecka. Ignacego Działok we wsi Kaniów, gm. Samsonów, gub. i powiat kielecki. Piotra Musz we wsi Szarbie, gm. Drczejowiee, powiat pińczowski. Tomasza Musiał we wsi Zbludowice, gm. Radzanów, pow. stopnicki, gub. kiel. Ksawerego Dargiel, we wsi Kumowo, gm. Rokołupy, p. chełmski. Józefa Cygańczuk, we wsi Zabytów, gm. Krasnoczyn, pow. Zamoście, gub. chemska — przez Michała Węcławika. Obecnie żołnierze ci zmienili miejsce swego pobytu.

Kunstetterowie Bronisławostwo, dziękując siostrom za wiadomość, zapytują o bratową Helenę, o swe meble i jaką pewną drogą przesłać pieniądze. Ślą pozdrowienie. Bohdan przyjechał dwa razy, często pisuje. Warszawskie pisma upraszamy o powtórzenie ogłoszenia.

Kaszubę Ryszarda, Warszawa, Wielka 34, uprzejmie uprasza A. Zamayski z Puzicz o łaskawe zawiadomienie co się dzieje z p. Zofią Rusiecką, Wierzbowa 2 i kamienica na Pięknej 64.

Konwiczer Aleksander z Holendrów-Brzezińskich, powiatu łódzkiego, zawiadamia żonę Emilię z Breitlerów i rodzinę, że zdrowy i prosi o odpowiedź tą samą drogą. Upraszam „Kuryer Warszawski" o przedruk niniejszego.

Bolesławostwo Marynowscy, Moskwa, Kudryńska Sadowa 23, proszą Zygmunta Tańskiego, z córką Zofią, mieszkającego do wojny w Kazimierzu Wielkim, gub. kieleckiej, o jaknajprędszą wiadomość o sobie, o Stefanii Torczyńskiej z Jadzią i Janusi Marynowskiej zamieszkałych u niego. Od czasu wojny nie mają żadnej wiadomości. Proszą znajomych o wiadomości co się dzieje z nimi.

Lech Franciszek z armii czynnej, 13 wojennego transportu, 6 oboz. bat., prosi W. ks. proboszcza parafii Sarnowo, dyecezyi płockiej o zawiadomienie żony Klary z Grodzkich z dziećmi, że zdrów; czy 100 rubli odebrała? Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

M. Lepecki jest zdrów, pracuje na kolei północnej w depot Wologda prosi pp. Dukaczewskich, Żytnia 26, o wiadomość, co słychać Nowe-Miasto nr. 9 m. 10.

Zygmuntowie Kolaszyńscy z córkami Stasią i Niusią z Łaz, ziemi piotrkowskiej, i Bronisławowie Gauze zawiadamiamy Maryę Wąsowiczową w Opocznie, ziemi radomskiej i pp. Janów Wolnych w Warszawie, Solec 20 b, iż my oraz Julek Lehman z żoną Natalią i córką Hanią. Bronisław Obst z żoną Eugenią, kuzynowie Lehmanowie i Nowakowscy z Moskwy wszyscy jesteśmy zdrowi i mieszkamy w Moskwie. Rodzina Obstów w Orenburgu, zdrowa. Zawiadomienie z Opoczna przez „Gazetę Polską" otrzymaliśmy, prosimy o dalsze komunikaty tą samą drogą. P. Wolnych prosimy o wiadomości o sobie przez „Gazetę Polską" w Moskwie.

Kryszyński Jan zawiadamia matkę Maryę w Lublinie, Bychawska 25, że pracuje na k. Północnej. Ojciec na st. Bielew kol. Riazańsko-Uralskiej. Mieczysław na stacyi Bologoje kol. Nikołajewskiej. Kazia u ojca Hela wyszła za p. Mazura.

Kochanowski Jan z armii czynnej, 13 wojen. transportu, 3 obozow. batalionu, zawiadamia żonę Zofię, rodziców i dzieci, w Szreńku, gub. płockiej, że zdrów, powodzi mu się dobrze. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Łopuscy Wanda i Zygmunt zawiadamiają rodzinę i znajomych o śmierci śp. matki swej Wandy z Mazurowskich Czarnowskiej, która po długich cierpieniach zmarła w Mohylowie Podolskiem d. 20 czerwca (3 lipca) 1916 r., przeżywszy lat 66. Proszę o przedruk pism zakordonowych, równocześnie zawiadamiają, że są wraz z Izą zdrowi, Zygmunt służy na froncie, Wandzia z dzieckiem mieszka w Mohylowie Podolskiem u WP. Łaskiej.

Lewowie Ludwik i Antonina pierwszego sierpnia odpowiadają na ogłoszenie, donoszę córkom i matce, iż są zupełnie zdrowi, również Mirek, Staśkowie, Olek.

Leszczyńscy z synem Stanisławem donoszą synowi Józefowi w Warszawie, Wilcza 33, Zalczyńskim, Adam i Zofia Świdowie donoszą rodzinie Czyżewiczów, Wiejska 18, Cecylia Różańska — rodzinie Detkeńsów, Obożna 9, — że wszyscy są zdrowi i proszą tą samą drogą o wiadomości.

Moczulscy Franciszek z Kalacza proszą ciotkę Aleksandrę Randau, zamieszkałą w Wilnie, Montwiłłowska ul. nr. 15, zawiadomić o sobie tą samą drogą. O stryju doszła smutna wiadomość. Jesteśmy zdrowi, mamy dwoje dzieci: Marysia i Halusię. Prosimy serdecznie, jeżeli można, przyjechać do nas na stałe.

Michalina Staniszewska zawiadamia matkę i rodzeństwo w Warszawie, Nowy-Zjazd nr. 3 m. 50, że jest zdrowa, mieszka w Moskwie, Twerska, Błagowieszczeński zaul. 8 m. 20, pracuje w administracyi „Gazety Polskiej" powodzi jej się nieźle, tylko bardzo tęskni i prosi o wiadomości z domu, czy Genia wróciła, czy wszyscy zdrowi i jak się powodzi?

Aleksander Tatarow, zamieszkały w Moskwie, Twerska 53, m. 8, przesyła ukłony i uprzejmie prosi panią Strusko (Warszawa, N. Świat 47, firma „Stefan"). p. Józefa Herbsta Warszawa, Trębacka 11, p. Zelechowskiego Warszawa, Nowo-Senatorska 10 i adw. Wyczałkowskiego Warszawa, Piwna 3, o wiadomość o swej żonie Zofii Tatarow, zamieszkałej w Warszawie, Krucza 10. Syn zdrów, ukończył dobrze gimnazyum.

Karolowie Wierzejscy, Moskwa, Mały Tiszyński per. nr. 19, zawiadamiają Zygmunta Wolskiego w Warszawie, Ś-to Krzyska 6, że cała rodzina zdrowa; Prusey w Rostowie nad Donem. Zygmunt na medycynie, Marylka z mamą pod Łatyczowem — na posadę w cukrowni, Wandzia w Smoleńsku. Od cioci Wilman mieliśmy wiadomość przez gazety. Jula ze Stachem Wierzejskim i ciocią Kocią w Kisłowodzku, wraca do Moskwy. Maryan w Kałudze. Dajemy sobie radę, ale wszyscy tęsknimy, donieś przez gazety co słychać u was i u Grzymałów, Józi Hejne i Andrzeja i czy czego nie wiesz o naszem mieszkaniu?

Aleksander Włodarski z żoną, siostrą i synem, Moskwa 4-a Twerska Jamska nr. 20 m. 76, zawiadamia Kajetana Gandeckiego współpracownika „Kuryera Polskiego" w Warszawie, ul. Sowia nr. 3 m. 29 i małżeństwa Gostomskich, że wszyscy są zdrowi i na posadach. Olek w Piotrogrodzie.

Józef Nawrocki z piotrkowskiej gub. Łask. Jan Śliwieski i Stanisław Jachoski zawiadamiają rodziny, że są zdrowi, powodzi im się dobrze i przebywają: Nawrocki w gub. orłowskiej, kolei Briańsk, Śliwieski na st. Losinoostrowskaja, kol. północnej. Jachoski na libawo-romeńskiej. Zapytują czy wszyscy żyją i jak się powodzi. Księdza proboszcza parafi. Łask. proszą o zawiadomienie rodzin. Proszą o odpowiedź tą samą drogą.

Zygmunt i Rafaela Nirnstein zawiadamiają rodziców, że są zdrowi, pracują razem w Mińsku u pana Czermińskiego, u matki którego w Warszawie. Upadowska 14, mogą się dowiedzieć szczegółów. Spragnieni wiadomości proszą rodzinę o danie znaku życia o sobie za pośrednictwem dziennika polskich.

Piechowicz Józef z Będzina zawiadamia matkę Tekię, że zdrowy. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Pietrzykowscy Wacławostwo zawiadamiają Witoldostwo Kucewiczów z Olony, że wszyscy zdrowi. Proszą o wiadomość tą samą drogą.

Paszkowska Anna zawiadamia p. Walewską, Warszawa, Ordynacka 5, że Myszka zdrowa, prosi tylko matkę o wiadomości, bo od dawna już listu nie dostała. Prosi też o dowiedzenie się, co się dzieje z p. Franciszką Siehen. U nas wszystko dobrze. Proszę się „Kur. Warszawski" o przedruk.

Marya Prokopow z córką zawiadamia Edwarda Wrockiego i Eleonorę Nawrocką w Warszawie, Wilcza 51, że są w Moskwie, Sadowa-Czernogriazkaja 4, pracują, są zdrowi, powodzi się dobrze, z Walercią korespondują. Proszą o odpowiedź, co się dzieje, czy jesteście zdrowi, czy nie potrzebujecie pieniędzy, co się dzieje z naszymi rzeczami i mieszkaniem, które nam nadal niepotrzebne.

Nowak Piotr z armii czynnej upraszają p. Grudnia w Warszawie, ul. Chłodna nr. 56 m. 40 o wiadomość o swojej rodzinie, gdyż od roku nie ma wiadomości. Sam jest zdrów, powodzi mu się nieźle, pracuje na kolei rjazańsko-uralskiej, st. Kaszyra, gub. tulskiej. Władek zdrów, dobrze mu się powodzi.

Nusbaum Oszer z rodziną z Brześcia Litewskiego zawiadamia pp. Menachowskich w Białymstoku, pp. Galant w Prużanach, że zdrowy. Proszą o odpowiedź pod adresem: Tuła, Suworowsk., dom Astambowskiego.

Mader Jan z armii czynnej, 13 transportu wojen., 3 batal. obozow., prosi W. ks. proboszcza parafii Syberyi, dyecezyi Płockiej, o zawiadomienie żony Bronisławy z Wasilewiczów Mader w Płocicznie, że zdrów. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Warszawa, Chmielna 72, **Zofii Marynowskiej**, za treść w „Gazecie Polskiej" 16/29 sierpnia dziękuję. Ci, co wyjechali, są zdrowi i mają się dobrze. Tylko Józia, która w mojej pracy prawa przelewam na ciebie. Współnika mego p. S. prosze, w myśl aktu rejentalnego, nie utrudniać ci prowadzenia. Proszę p. S., wobec trudnych warunków, wypłacać ci od 1 lipca 1916 po 250 rubli miesięcznej gaży, niezależnie od przynależnych za zastępstwo. Kwestye sporne wyjaśnimy osobiście. "W marcu, czerwcu, lipcu, sierpniu wysyłałem po 100 rubli. Sprawdź w Konsulacie Hiszpańskim. Rozporządzaj dowolnie stale wszystkiem. Oczekuję dalszych wiadomości.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi

przez Szwecyę:

Helena Rejmontowa, żona dr. z Przedborza, ziemi radomskiej, zawiadamia rodziców, Emilię i Hipolita Zamojskich z Kielc ul. Szeroka, że mieszka z dziećmi w Brjansku, g. Orłowskiej. Wszyscy zdrowi. Staś w 5 klasie. Zosia i Tadziuś uczą się w domu. Maz zdrów, w gub. mińskiej; donieście, co się z wami dzieje z Gieniem i z mojem mieszkaniem. Nastek w Witebszczyźnie. Urodził im się syn w listopadzie. Odpowiedzcie tą samą drogą, listy proszę adresować do Komitetu Polskiego w Brjansku. Upraszam znajomych o zawiadomienie moich rodziców.

Skrzyńscy Zofia i Mieczysław, Jankowie Jagielscy zawiadamiają rodziców w Sandomierzu, że wszyscy są zdrowi powodzi się bardzo dobrze. Żona ma bardzo dobrą posadę. Miecio jest studentem Politechniki w Piotrogrodzie. Jagielski Janek nodal w kasie polowej, a Helcia ze Stachuniem mieszka z siostrą Janka przy intendenturze w Wiaźnie. Sryj Józef w armii czynnej. Stryjenka Skrzyńska i Mila Wiercińska z mężem i synami zdrowi i mieszkają w Kursku. W marcu i kwietniu otrzymaliśmy 3 karty przez sekcyę wywiadowczą w Krakowie. Adres nasz: Petrograd Borodyńska nr. 6.

Suliński Jan zawiadamia rodzinę, pozostałą w Strzemieszycach gub. Piotrk., że wszyscy są zdrowi. Michał nie żyje. Felek pracuje na kol. Mosk.-Wind.-Ryb. w depot Dno. Ja na dr. ż. Rygo-Orłowsk. depot. Witebsk. O pozostałych dokładnego adresu nie mam. Stefan na dr. Aleksandr. na stacyi Orsza. Dr. Białostockiemu zasyłam serdeczne podziękowania za doniesienie o zdrowiu i za opiekę nad pozostałymi rodzinami Strzemieszyckich kolejarzy. Pieniadze przesyłam na Bank Rejchera. 500 rb. 12. (25) września 15 rb.

Leon Stefanowski z parafii Konopnica, Kazimierz Świrk, Marcin Pyle, z par. Melgiew, Antoni i Maciej Michalewscy, Andrzej Pakla, Antoni Gala z par. Milejow, Stanisław Niezbecki, Ignacy Boruch z par. Niedźwica, żołnierze z gub. i pow. lubelskiego, zawiadamiają swoje rodziny, że są zdrowi, w Smoleńsku, przy Lukowskim punkcie kolejowym.

Bolesław Subirre zawiadamia rodzinę w Warszawie, Sempolińskich i Raczko (Bednarska 17), Kempińskich (Sienna), Stanisława Urbańskiego (Hoża 72), że jest zdrów z rodziną. Powodzi się nam nieźle, lecz tęsknimy i prosimy o odpowiedź, co się dzieje z wami. Adres: Andrejewka, gub. Ekateryn.

Janina Toniczko z Wandzią i Zofia Szwajberowa z Kazią mieszkają w Borkach przez Siennice gub. Mińska. Włodek w polskiej szkole w Kijowie, mieszka u Teodorostwa Tołłoczko, Większa Podwalna 25 m. 33. U nich i u nas zdrowi. Prosimy bardzo o wiadomości.

Kuksztas Zofia z gub. Kow., pow. rosieński, zawiadamia matkę ks. dz. Maciejowskiego i p. Blachowską, że mieszka w Masalszczyźnie, gub. Mohylowskiej. Jest zdrowa, jak również rodzeństwo p. Kulwieć i Zbyszek. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Andrzej Polakowski, maszynista kolei W. W., służy na kolei Rygo-Orłow., w depot Mołodeczno, zawiadamia żonę i dzieci w Częstochowie, że zdrów, prosi o wiadomości. Pieniądze wysyła co dwa miesiące.

Wardyński Józef zawiadamia pozostałych w kraju: babcię, siostrę, szwagra i przyjaciół, że jest zdrów, pracuje. Adres: st. Bełwa, gub. Orłowskiej, Brańskie zakłady, rysownia budowlana. Mama i ojczym na posadach, zdrowi.

Wernitz-Wosińska zawiadamia Wosińskich w Sosnowcu, że wszyscy zdrowi. Aniela chodzi, zaczyna mówić. Zygmunt raz pisał w grudniu. Wandę Rutkowską w Skierniewicach i Zofię Hakowską w Warszawie, Praga; Oleś i Tadzio zdrowi i często piszą. Miałam parę listów, depesz wysłałam bez liku. Napiszcie, czy potrzebujecie pieniędzy.

Stanisława Zarzycka i Roman, zawiadamiają matkę i siostrę w Skarżysku, że są zdrowi, dobrze im się powodzi. Roman w Piotrogrodzie. W lutym wysłaliśmy pieniądze. Czy otrzymane? Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Jeżeli mamusia pieniędzy nie otrzymała, to proszę o zawiadomienie, jaką drogą wysłać.

Pruszyńscy Zygmuntostwo zawiadamiają E. Popielów, że nigdzie nie wyjeżdżali, mieszkają w Werbordyńcach. Mama teraz u nich. Irena u Włodziów. Szymonowie w Petrogradzie. Cicin zupełnie zniszczony. Józio od roku w Permie. Zbiś tymczasem w spokoju. Hanka zdrowa. My i ona pisaliśmy wiele razy.

„Pomoc Polakom obcym poddanym" w Kazaniu i gub. kazańskiej zawiadamia Janinę Kobylińską, pozostałą w Sosnowcu, potem podobno w Warszawie, że mąż jej Władysław syn Kazimierza, poddany niemiecki, b. buchalter w firmie Spiegel w Sosnowcu, zmarł w Swiażsku gub. kazańska.

Siostry Stanisława Pokrzywnicka, Walerya Wybrańska i brat Stefan są w Jekaterynosławiu. Pokrzywnicki sparaliżowany na nogi, wcale nie chodzi. Proszę Szan. Panią o zawiadomienie tą drogą, jak się ma syn mój, rodzice i mieszkanie. Jak wrócę, to za mieszkanie z podziękowaniem zapłacę.

Wacław i Julian Paszkowscy zawiadamiają Brojewską z Polanowskich w Janowie Lub., Przetakiewiczów i Brojerskich w Warszawie, że są zdrowi, mieszkają w Moskwie, II Twerska Jamska 18. Zocha jest na pensyi w 8-mej klasie. Maryan w Homlu, jak dawniej. Prosimy o wiadomości o całej rodzinie i o Stanisławie Wyrzykowskim, podleśnym ordynackim z pod Tomaszowa, Lub.

Różyccy Antoni i Zofia zawiadamiają rodzinę Różyckich i Władysławostwo Grabiańskich, że z matką i siostrzenicą.

Marya i Józef Taraszkiewicz zawiadamiają Ogonowskich i Taraszkiewiczów na Łosiowej kolonii, że Marya, Henryś, Krysia i Władzio zdrowi, mieszkają w Moskwie, Józef często przyjeżdża. Proszą o wiadomości o sobie tą samą drogą, o całości naszego domu i rzeczach, pisałam kilka listów, lecz odpowiedzi nie otrzymałam.

Zieliński Bolesław i Tarnowski Seweryn ewakuowani maszyniści dr. żel. Nadwiśl. depot. Lublin zawiadamiają swe rodziny, że zdrowi, pracują nadal na kol. Rygo-Orłowsk. w depot Witebsk. Czy odebrane 900 rb. przesłane rodzinie Tarnowskiego i 600 rb. Zielińskiego. Prosimy o wiadomości tą samą drogą.

Żołnierze zapasowi z Mohylowa nad Dnieprem (Chełmska Usilennaja nr. 2 Chlebo-piekarnia) zawiadamiają rodziny, że są zdrowi. Paweł Chrodak żonę Annę w Grabowcu gub. lubelsk. pow. hrubieszowsk. i syna Jana w Hrubieszowie. Stanisław Bojarczuk żonę Maryę syna (Bojarczuków) w Hrubieszowie. Józef Kontek żonę Maryannę i dzieci w Nowym Majdanie. Wielebnych księży proboszcz. w Grabowcu i Wojsławicach proszą o wiadomości.

Jan Grabarczyk zawiadamia żonę i dzieci w Warszawie, Solec 46, że jest zdrów, mieszka w Mińsku Dolna Lachowka 7 m. Niemcowa. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Galeccy Tadeuszostwo z Lublina, zamieszkali cała rodzina w Nowogrodzie Wielkim u kuzynów Ruszczewskich pragną wiedzieć o losie pp. Jarosławostwa Lenartowicz, pozostałych w Warszawie na Pradze.

Żałnierze zapasowi z Mohylowa gub. zawiadamiają rodziny, że są zdrowi i służą w wojskowej piekarn nr. 2. Adam Wróblewsk żonę Sylwestrę Wróblewską i Jakóba Piotrowskiego w Jastrzębiu, gub. radomskej, przez miejscowego proboszcza, Jan Siwerski prosi księdza w Wierzbicy, g. radom. o zaiwadomienie Heleny Siwerskiej we wsi Polany, Józef Antczak, żonę Małgorzatę Antczak w Pogroszynie, przez W-go księdza proboszcza par. Wysoka, Walenty Zieliński, żonę Maryannę Zielińską, we wsi Długosz, przez W-go ks. proboszcza parafii Szydłowiec. Józef Sala, żonę Rozalię Sala w Zdziechowie, Lesicy przez prob. par. Wysoka, Jan Laskowski, ks. proboszcza w Szydłówku, żonę Franciszkę Laskowską w Szydłówku, Franciszek Sasel, ks. proboszcza w Szydłowcu, matkę Józefę i siostrę Franciszkę Sasel w Woli Korzeniowskiej.

Zieliński Stanisław i Tarnowski Seweryn, ewakuowani maszyniści dr. żel. Nadwiślańskiej, depot Lublin, zawiadamiają swe rodziny, że są zdrowi, pracują nadal na kolei Rygo-Orłowskiej w depot Witebsk. Czy odebrane przesłane rodzinie Tarnowskiego 900 rubli i 600 Zielińskiego? Prosimy o wiadomość tą samą drogą o Was.

Janka Natorffa, Warszawa, Nowo-Senatorska 3, zawiadamia Sławek, że cały, obecnie leczy się w jednym z lazaretów w Moskwie. Nasi są tu względnie zdrowi. Załącz powzdrowienia całemu domowi. Proszę Cię, Jaśku, znajdź w Stawiskach pod Łomżą mogiłę mego towarzysza, wolontaryusza lejb-gwardyi Seminowskiego pułku Mikołaja Damaskina. Postaw jakikolwiek krzyż. Ochroni Bóg, wrócę — podziękuję.

Pracownicy dr. żel. Nadwiśl.: Strzemieszych Leon, Stanisław Górski, Antoni Michniewski, Wincenty Ziółkowski, Stefan Śmigielski proszą Dr Białostockiego w Strzemieszycach o łaskawe zawiadomienie naszych rodzin, że my zdrowi, od roku służymy i mieszkamy w Piotrogradzie na dr. Mosk-Wind-Ryb. Helena Górska mieszka w Szczepanowiczach, pow. Miechowski, w szkole. Janina Michniewska w Sosnowcu, Daleka 3, u Bergelów. Żona Ziółkowskiego w Strzemieszycach, jak również i rodzina Śmigielskich we własnym domu. Od początku nie posiadamy żadnych wiadomości, oprócz przywiezionych przez żonę p. Lisowskiego. Prosimy Szan. Dra o łaskawą odpowiedź tą samą drogą.

Czlenow Pruszyńska Jadwiga zawiadamia rodziców Stefana i Maryę Pruszyńskich w Łodzi, że jest zdrowa, powodzi się dobrze, zapytuje o zdrowie rodziców i rodzeństwa. Prosi o odpowiedź tą samą drogą pod adresem: Petrograd, Ropszyńska nr. 30 a m. 10.

Stanisławostwo Podziemscy zawiadamiają krewnych w Królestwie, że mieszkają z dziećmi w Moskwie, Sofijskaja Nabiereżnaja 20 m. 8. Zygmuntostwo Podziemscy z synkiem i służącą Maryanną Muszyńską w Niższym Nowogrodzie. F. Podziemska z córkami w Mohylowie, gub. Geometra A. Podziemski w Mińskiem, Marceli Kozankiewicz w Winnicy podolskej, gub. Ze Stasiem Heins często korespondujemy. Wszyscy zdrowi.

Filipowicz Władysław, aptekarz w armii czynnej, zawiadamia żonę Bolesławę z Chobowskich, która z 2-giem małych dzieci: Alinką i Zbyszkiem pozostała w Białej Podlaskiej, ziemi chełmskiej, ul. Nowa, dom Józefów Chybowskich, że jest zdrów, dobrze mu się powodzi, tylko tęskni Genia Królikowska listy od rodziców otrzymuje. Zygmunt i Miecio zdrowi. Serdecznie proszę o wiadomości, jak zdrowie dzieci, Bolei, rodziców, cioci rodziny. Jak się chowają dzieci? Gdzie teraz przebywają? Czy otrzymują wysłane pieniądze? Znajomych uprasza się o zawiadomienie rodziny.

Jan Fronczyk i Ludwik Gutkowski z gub. Warszawskiej, pow. Grojeckiego, gm. i wsi Rykały, zawiadamiają żony Franciszkę Fronczyk i Gutkowską, że są zdrowi i znajdują się na posadach w Mińsku Litewskim.

Gołembiowski Stefan zawiadamia żonę, dzieci i całą rodzinę w Warszawie, że jest zdów, obecnie na dobrem stanowisku. Niepokoi się o zdrowie żony. Józio, Felek, Feniek zdrowi. Upraszam o odpowiedź tą samą drogą.

Stanisławowie Gorczyńscy z córeczką Kazią i Stefanią Płutecką zawiadamiają T. Zamojskich i Aleksandrę Stańczyk w Siedleckim (Łaskarzew), Trzaskowskich i Władzińskich (Kieleckie-Oleśnica), H. St. Zamojskiego (Słomniki), K. Płuteckich (Piotrkowskie-Zagórze), H. W. Zamojskiego, że są zdrowi, zamieszkują na drodze Wschodnio-Chińskiej w depot Buchedu, 500 wiorst od Charbina. Władkowie Płuteccy w Isakogorce, pod Archangielskiem. Błagają o wiadomości tą drogą.

Ks. Gerwel Antoni prosi ks. Siwickiego, proboszcza z m. Sejn, gub. Suwalskiej, o zawiadomienie rodziny, że jest wikaryuszem w Połocku, gub. Witebskiej. Stanisław z rodziną jest w Lugansku, gub Jekaterynosławskiej. Franciszek lekko ranny. Proszę o odpowiedź tą drogą.

Hajdo Teofil z żoną i dziećmi, Jan Kubik i Walentyna Sojczyńska zawiadamiają krewnych i znajomych w Warszawie, Ostrowcu, Kielcach i Tarnowie, że są zdrowi i mieszkają w Józówce. Felkowie, Konradowie, Ascendi z rodziną, wszyscy zdrowi, kilkanaście miesięcy nie mamy wiadomości od Was. Tęsknimy strasznie; jak się ma matka Łabęcka. Co się dzieje z bratem Jankiem? Na ręce Waleryi w Kole dla Anny wysłano raz 150 rb. drugi raz 100 rb. Dajcie odpowiedź.

Franciszek i Marya Izydorczykowie zawiadamiają syna Feliksa, Kornelę, Grudzińska, Adamostwo Dąbrowskich, pp. Marczak i znajomych z Grodziska, Feliksa Wiśniewskiego, Maryę Skorupską, Tłomackie i Bolesława Damieckiego, Nowe Miasto 23, że są zdrowi, dobrze im się powodzi. Ela na posadzie, Hela nauczycielką w Kineszwie, Piotruś i Władzio uczą się, Zygmunt Gr. i Aniela Marczak pisują do nas, Feliks Dąbrowski był u nas. Wszyscy zdrowi, co słychać u was, co robi Feluś, odpowiedzcie tą samą drogą. Na listy nie mamyodpowiedzi.

Józef Jaroszewicz z Lublina, przesyła serdeczne słowa rodzinie i powiadamia, że jest zdrów i od sierpnia 1916 roku ma posadę buchaltera, która mu zapewnia egzystencyę. Prosi brata Kazimierza obecnie w Lublinie o leczenie Irusi i o pomoc Kazikowi. Winek zupełnie zdrów i wkrótce zacznie samodzielnie pracować.

Władysław Ignatowski zawiadamia matkę swą Rozalię i braci Walentego i Józefa Ignatowskich w Suchosiasach gmina Zduńska Wola, gub. Kaliska, że jest zdrów i prosi o odpowiedź tą drogą.

Janikowski Piotr maszyn. depot. Strzemieszyce zawiadamia żonę z dziećmi, braci i matkę w Sosnowcu, że jest zdrów, mieszka w Piotrgradzie. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Klaklik Józef zawiadamia matkę, siostry i braci w Częstochowie, a także Michała Borowicza w Końskich, gub. Radomskiej, że jest zdrów, pracuje jako pisarz, prosi o odpowiedź tą samą drogą. Gdzie się znajduje Niusia i jak jej zdrowie, nie miał dotychczas żadnej wiadomości.

Korecki Władysław zdun z Lublina zawiadamia żonę Eleonorę, że jest zdrów i służy w tej samej części, co dawniej. Henryk i Tola są w Rosyi. Edek często do mnie pisze. W czerwcu był raniony w lewą rękę. Teraz jest zdrów.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wydawca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.